

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Zł. 3.50 bez odnośnienia „ 3.— na prowincji miesięczn. „ 3.50 zagranicą „ 5.50 Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120.13.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy nekrologi 10 „ zwykłe 10 „ drobne za jeden wiersz 15 „ Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

# POGRZEB

## Witolda Narkiewicza Jodki

Wczoraj oddaliśmy ziemi śmiertelne szczątki tow. Witolda Narkiewicza Jodki. Obok najbliższych towarzyszy pracy partyjnej w żałobnej uroczystości wzięły udział ogromne tłumy robotników z dzielnic partyjnych i ze związków zawodowych. Nasz strój był pełen powagi i skupienia.

Po nabożeństwie w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach ruszono w pochód. Otwierały go delegacje z wieńcami C.K.W., P.P.S., Z. P. P. S., Redakcji „Robotnika”, Warszawskiej Organizacji P. P. S., O.K.R. i Rady Robotniczej m. Krakowa, O. K. R. Łodzi, Lublina, Radomia, P. P. S. Zagłębia Dąbrowskiego, Komitetu Wileńskiego PPS., Zarządu „Sily” i PPS. w Cieszynie, dzielnic Warszawy: Powązek, Mokołowa, Dzielnicy Jerolimskiej, Woli - Czystego, Klubu radnych warszawskich P. P. S., Koła młodzieży T. U. R., dalej Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, Związku Gazowników, Zw. elektrotechników, Zw. Robotników spożywczych, Zw. Robotników Rolnych, Centr. Kom. Akad. i Warsz. Rady Akademickiej.

Pozatem wiele wieńców od instytucji i osób prywatnych oraz bezimienną wiązanek z szarą białoczerwoną wieszono na karawanie.

Za delegacjami z wieńcami, które czerwiem swych szarf powszechną zwracały uwagę szło duchowieństwo, a za nim posuwała się trumna, niesiona przez całą drogę przez towarzyszy.

Za trumną obok najbliższej rodziny, członków C. K. W., PPS., posłów i senatorów naszych z czcigodnym tow. Limanowskim na czele oraz O. K. R. warszawskiego szli imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej dyrektor Kancelarii cywilnej p. Lenc, imieniem Rządu podsekretarz stanu w min. spr. zagranicznych p. Bertoni, wreszcie grono wyższych urzędników państwowych i oficerów.

Dalej pod sztandarami organizacji PPS szedł wielotysięczny tłum robotniczy, ze sztandarem praskim na czele, przy którym postępowała delegacja towarzyszy naszych — weteranów 63 roku.

W kościele zwłoki tow. Jodki zęgał chór artystów opery pod dyrykcją p. Lewandowskiego, pod kościołem zaś chór gazowników. W czasie pochodu przygrywało kolejno 7 orkiestr, idących wśród delegacji.

Wzdłuż całej drogi wielkiego imponującego pochodu na chodnikach stały tłumy. Wzorowy porządek utrzymywała milicja P. P. S.

Na cmentarz powązkowski dotarto o zmierzchu, Tu grób rodzinny, gdzie spocząć miały za chwilę zwłoki tow. Jodki, otoczył wieńcem sztandarów czerwonych i wieńców kwiatnych z czerwonymi szarfami i przy świetle pochodni dopełniono obrządku pochowania zwłok.

Pierwszy przemawiał ks. poseł Wyrebowski, podnosząc szlachetność duszy i gorącość serca Jodki, a na podstawie obcowania z nim w ostatnich czasach wnosząc, iż rozumiał on ideę Chrystusową. Ponadto ks. Wyrebowski zaświadczył, iż zmarły oddając partii naszej wielkie usługi, oddany jej był zawsze całą duszą.

Następnie przemawiał min. Bertoni, czując zasługi dr. Witolda Narkiewicza Jodki jako tego, który w służbie dyplomatycznej Polski pozostawał nadbudo przed odzyskaniem niepodległości, której hasło głosił w kraju i zagranicą. Streściwszy zasługi zmarłego jako posła Rzeczypospolitej w Turcji i na Łotwie mówca imieniem Min. Spr. Zagranicznych złożył mu hołd, prosząc o wieczną pamięć dla jego zasług.

Imieniem organizacji warszawskiej przemawiał poseł tow. Jaworowski, świadcząc, iż O. K. R. Warszawski staje nad grobem niezmordowanego bojownika sprawy robotniczej niejako jak do apelu, jak w latach 1904 i 1906 na manifestacje, jak na konferencję w Mińsku, w Warszawie, Zakopanem, w Krakowie, jak na Zjazd Wiedeński, na którym tow. Jodko wespół z tow. Perlem tworzył nowy program P.P.S. — tak znowu staje do apelu, aby powiedzieć iż znowu jesteśmy silniejsi i celu swego bliżsi. Po krótkim życiorysie zmarłego bojownika polskiego socjalizmu i stwierdzeniu, iż pamięć o jego 40-letniej pracy dla Polski i dla partii nie zaginie, bowiem Jodko należy do najwybitniejszych ludzi ostatniego półwiecza Polski, jako ideolog walki o niepodległość Polski — polski Cavour wobec polskiego Garibaldi — Piłsudskiego, mówca wspominał o uchwałach O. K. R., na mocy której „Dom Ludowy” w Warszawie będzie nazwany imieniem Jodki i przemówienie swe zakończył zapewnieniem iż ci, dla których Jodko był wodzem i nauczycielem socjalizmu, przechowają wiernie jego pamięć.

Z kolei imieniem C. K. W. przemawiał tow. Perl.

— Zmarły nasz stary druh i towarzysz — mówił on — należał do nielicznego grona tych, którzy stali u kolebki niemal socjalizmu polskiego. Czterdzieści lat tow. Jodko walczył pod sztandarem czerwonym. Ten sztandar, który doprowadził lud polski do niepodległości, doprowadzi go także do całkowitego wyzwolenia, do urzeczywistnienia społeczeństwa solidarnej pracy.

Przypomniawszy następnie, iż na średniowiecznych dzwonach złocono napisy: „Żywych wołam, umarłych płaczę, piornym łamię”, mówca wskazał, że żał po zmarłym każe nam tem bardziej wołać żywych do dalszej pracy i walki. Starsze pokolenie

przekazuje młodszemu gorącą pochodnię socjalizmu. Ubywają z naszych szeregów weterani, ale stara gwardja umiera, lecz się nie poddaje.

Poseł tow. Barlicki mówił z ramienia Z. P. P. S. o Jodce, jako o towarzyszu Jowiszu, co umiłował lud i ojczyznę, ślubując ludowi porwać kajdany, a ojczyźnie walczyć o jej wyzwolenie. Przyczyniwszy się do wyzwolenia Ojczyzny zostawia Jodko wielkie przykazanie, którem jest dążenie, aby w wolnej Ojczyźnie był wolny lud.

Następnie głosem pełnym wzruszenia przemawiał pięknie sen. tow. Limanowski: „Jako świadek pracy Jodki — mówił sędziwy mówca — mogę, znając go dobrze, potwierdzić jego wielkie zasługi, a przede wszystkim te, iż tylko w wolnej niepodległej Polsce można doprowadzić do wyzwolenia ludu”.

W końcu sen. Limanowski wyraził żal, że Jodko nie mógł dożyć jego lat, aby urzeć owoce pracy socjalistycznej — Polskę socjalistyczną.

Imieniem zorganizowanych robotników Warszawy — warszawskiej rady związków zawodowych przemawiał następnie tow. Preis, podnosząc pracę tow. Jodki wśród robotników warszawskich.

Imieniem b. organizacji bojowej zęgał ideologa akcji bojowej poseł tow. Arciszewski, wskazując, iż wiara Jodki w zwycięstwo była orężem moralnym dla partii, prowadząc od organizacji bojowej do Legionów.

Ostatnia wreszcie przemawiała posłanka tow. Praussowa, podnosząc wiarę zmarłego bojownika socjalizmu w zwycięstwo i zaznaczając, iż obok hołdu, jaki mu składa partja, będzie mu hołdy składała historia.

Około godz. 8 wiecz. kończyły się ostatnie przemówienia... Dogasały ognie pochodni, cmentarz zaświecał coraz większy mrok, w którym zabrzmiały ostatnie akordy Czerwonego Sztandaru, odśpiewanego na zakończenie.

Została mogiła Jodki, zasypywana kwiatami wieńcami. Została na wieczne czasy pamięć o Zmarłym Bojowniku, zęganym z głębokim uczuciem przez proletariąt warszawski, walczący pod sztandarami P. P. S.

## Zadania naszej pracy oświatowej.

PRZED ZJAZDEM T.U.R.

1-go listopada rozpoczyna się I walny zjazd naszej rozgałęzionej i naogół pomyślnie rozwijającej się robotniczej instytucji oświatowej. Pierwszy zjazd. A więc będzie musiał zająć się wobec bieżących trosk organizacyjnych — zasadniczym ujęciem zadań i metod swojej pracy. Będzie musiał zagłębić się w podstawy oświaty robotniczej, nakreślić drogi wielkiego dzieła, wytknąć cele i obmyślić środki. Dlatego też metodyka pracy zajmuje w porządku dziennym główne miejsce.

Oczywiście teoria i praktyka socjalistów zachodnio-europejskich, mimo wszelkie odrębności terenu polskiego, które będzie musiał zjazd umiejętnie uwzględnić — będzie nam bardzo pomocna. Na zagranicznych zjazdach oświatowych, podczas podróży politycznych oraz z licznych wydawnictw bliżej poznaliśmy gorączkową a systematyczną oświatową pracę zachodniego proletariatu. Widzieliśmy przy wyteżonej pracy Anglików, Austriaków, Belgów, Szwedów, Finlandczyków. Poznawaliśmy odmienne tereny i odmienne sposoby np. wielkie robotnicze zakłady naukowe w Anglii, tysiące luźnych wykładów i seryj wykładowych w Austrii, niezwykłe gęstą sieć kółkową w Finlandji i t. p.

Zasadnicze cele wszędzie naogół są te

same: stworzenie z robotnika czynnej, samodzielnej, moralnie krzepkiej, wszechstronnie wykształconej jednostki, świadomej wielkich celów swej klasy i biorącej udział w wielkiej walce dziejowej proletariatu w przednich szeregach. Nie o ślepa masę bowiem chodzi socjalizmowi, lecz o współdziałanie świadomych jednostek. Między te czasy, gdy zdawało się, iż fatum (los) dziejowe samo, automatycznie jakoś spowoduje rozkwit socjalizmu. To uproszczone pojmowanie marksizmu zostało odrzucone dawno i głośno teoretyk, 70-letni jubilat, Karol Kautsky w jednej z ostatnich swych prac twierdzi, iż Anglja jest (mimo wszystko) najbliższą socjalizmowi, bo robotnik tam jest najbardziej samodzielny, najbardziej światły i moralnie zrównoważony, najbardziej indywidualnie rozwinięty. Rzecz to naturalna, bo w miarę tego, jak zasadnicze organizacyjno-gospodarcze zadania socjalizmu z dalszej przyszłości przesuwają się do bezpośredniej teraźniejszości, zaczyna coraz większą rolę grać moralna wartość, gospodarcza umiejętność i umysłowy rozwój robotnika.

Tak też pojmował kulturalne cele socjalizmu wielki Jaurés, skicując w swych płomiennych mowach i artykułach (poczęści w duchu Kanta) nową, wszechstronną

W dzisiejszym numerze:

Pogrzeb tow. Witolda Jodki Kazimierz Czapiński: Zadania naszej pracy oświatowej.

List z Ameryki. Olbrzymie postępy radiotelefonu.

P. Korfanty kupił „Rzeczpospolitą” za 100 tys. dolarów, a gotów by ją sprzedać za 150 tys. dolarów! Byle handel szedł!

Sprawiedliwość pod rządami p. Wyganowskiego.

Chleb czy otręby?

Mac Donald przeciwko bezczelności sowieckiej.

Kłeska Rządu pekińskiego.

Wiersz Zolji Wojnarowskiej.

W odcinku: S. Roxor: Wesołe opowieści z pamiętnika hultaja (Dalszy ciąg).

Z. Kisielewski: Opowieść Zimowa Szekspira w teatrze Bogusławskiego.

jednostkę ludzką, harmonijnie współdziałającą z innymi w pracy nad dziełem przebudowy społecznej.

Tak pojmują swe cele oświatowe proletarijaccy działacze - praktycy na Zachodzie. Naprz. w swej broszurze „Program szkolny Socjalnej Demokracji” (Berlin, 1921) tow. Lohmann pisze (str. 50): „Celem wychowania jest człowiek socjalistyczny, to znaczy jednostka, indywidualność — jako członek Ludzkości”.

To są te wielkie cele zasadnicze.

Dzieje prowadzą nas w tym kierunku. To nasz wielki optymizm demokratyczny. To nasz wielki humanitarny ideał socjalistyczny, którego rodowód sięga wstecz czasów Odrodzenia i epoki Rewolucji Francuskiej, epoki człowieka i obywatela — tak ukochanej przez Jaurésa. Oczywiście, wszystkie działy pracy socjalistycznej prowadzą ku tym celom, lecz działy oświatowy najbardziej świadomie i bezpośrednio.

Pracując nad tem dziełem, działacze zachodni stworzyli już (jak wspominałem) liczne celowe metody; a wspomaga ich dzielnie ogólny wysoki poziom oświaty (szkolnej w pierwszym rzędzie). Ale u nas? U nas, w kraju zdemoralizowanym przez zaborców, w kraju pół-agrarnym z 50% a-malfabetów; w kraju, w którym demokracja stawia dopiero pierwsze kroki, a lud jest częściowo oglupiany przez klerykalizm chaddecki lub azjatycki bolszewizm, przedstawiający nieświadomemu robotnikowi dzieło przebudowy socjalistycznej, jako skutek gwałtu i teroru, — u nas?..

U nas trudniej, znacznie trudniej! Ale tem większe dzieło, tem większa rola dziejowa, tem większy zaszczyt spada na nas młody T.U.R.! Socjalistyczny ruch musi u nas brać na się wielkie zadanie tworzenia i obrony demokratycznej państwowości. Tak samo i T.U.R. winien — w kraju jeszcze dość ciemnym i klerykalnym (obok swych, ściśle socjalistycznych zadań) stać się wielką robotniczą pracownią niezależnej nauki, niezależnej oświaty, wolnego badania i popularyzacji.

Metody? Otóż te muszą być najskrupulatniej zbadane na zjeździe i systema-

tycznie wypróbowywane w praktyce. Zdobycze zachodnie będziemy musieli dokładnie przepracować i przystosować do naszej umysłowości, do naszych potrzeb najpalniejszych.

Jeśli więc np. chodzi o organizację wykładów i szkolek robotniczych, znana mi najlepiej, — pewna, że będziemy musieli ze względu na drogą lokomocję, brak środków, sił prelegentów etc. w dużej mierze uciec się do popierania własnych samodzielnych wysiłków lokalnych kół i kółek, kierowanych z centrum zaledwie w ogólnych zarysach — przy pomocy programów, prelekcji wstępnych, odwiedzin, dla kontroli itd. Pewna, że będziemy musieli przystosować programy i poziom wykładów do naszych potrzeb, uciekając się do wszelkich sposobów podniesienia uwagi słuchacza (barwność wykładu, filmy i przezroczka, wykłady, streszczenia drukowane, dyskusje i zapytania). Będziemy musieli szczególnie opieką otoczyć robotników młodocianych, gdyż te młodociane umysły są bardziej chwytliwe, mniej zmęczone. Będziemy musieli wobec niemożności obfitego zasilania prowincji z centrów ułatwiać zadania prowincjonalnym

prelegentom przy pomocy konferencji instruktorskich, wydawania broszur ze wskazówkami, dyspozycji („drabinek”) wykładowych etc.

Tak więc cele są wspólne z zachodem czy północą Europy. Drogi — w ich ogólnym zarysie — również. Ale najbliższe zadania, a zwłaszcza normy organizacyjne i metody pracy muszą być odmienne! I właśnie przystosowanie ogólnych założeń do polskiego społecznego terenu ma być wielkim zadaniem TUR'a, specjalnie zaś pierwszego zjazdu. Oczwista rzecz, T. U. R. musi utrzymać ścisły kontakt z potrzebami Partji, związków zawodowych i spółdzielczych, organizując młodzież robotniczą, tworząc szkoły robotnicze, wygłaszając naukowe wykłady na tematy aktualne i t. d.

Obrzymia praca przed nami w zaniebanej od 150 lat Polsce. Klasa robotnicza winna też zgodnie ze swą dalszą wielką misją dziejową — stworzyć potężny własny warsztat pracy oświatowej w imię swego wielkiego Celu — szczęśliwego, wszechstronnie rozwiniętego Człowieka, a więc wielkiej Kultury i wielkiej Sprawiedliwości.

K. Czapliński.

## Listy z Ameryki.

(Korespondencja własna)

RADJOFONJA, JAKO NOWY CZYNNIK POROZUMIEWAWCZY I ŹRÓDŁO INFORMACYJNO - ROZRYWKOWE. — ZAWODOWI MUZYCY, GAZECIARZE I PRELEGENCI W WALCE Z NOWYM KONKURENTEM. — RADJOFONJA W ŻYCIU POLITYCZNYM. — PRZYSTOSOWANIE PRASY DO NOWYCH WARUNKÓW. — KOMUNIKACJA Z EUROPA.

Chicago, 30 września 1924.

„Radjofon”, czyli telefon bezdrutowy, znalazł w Ameryce ogromne zastosowanie w życiu codziennym. Nagły wzrost popularności radjofonji datuje się w Stanach Zjednoczonych zaledwie od czterech lat, a już pod koniec pierwszego roku naliczono pół miliona stacji, czyli aparatów przyjmujących, różnego kształtu i wielkości, począwszy od najprostszycych aparatów, t. zw. „kryształowych”, a skończywszy na skomplikowanych, zaopatrzonych w silne baterje, transformatory, kondensatory itp. Z początku zdawało się, że jest to tylko wynik nowej mody, która przemienie tak szybko, jak się pojawia. Użyteczność jednak nowego wynalazku i łatwość korzystania zeń przez każdego, zapewniły radjofonji długowieczność, tendarzli, że cały szereg wynalazczono tymczasem nowych metod i systemów, nowych ulepszeń i ułatwień, i radjofonja wkroczyła już w każdą dziedzinę życia.

To też każda niemal wpływozsa i zasobniejsza instytucja, czy to uniwersytet, czy kino, czy bank, czy większy sklep — zarządzają swoim kosztem stacje nadawcze i rozsyłają przez nie na wszystkie strony świata, bądź to głos ludzki, bądź to tony muzyczne, kursy giełdowe, ogłoszenia zarobkowe lub odczyty, wesole opowiadania, kronikę wypadków dnia itp. Stacji takich jest w każdym mieście amerykańskim po kilkadziesiąt, a nazywane są zwykle kombinacją liter, jak np. KYW (stacja chicagowska wytwórni aparatów elektrycznych Westinghouse), WMAQ (stacja wysyłkowa dużego dziennika chicagowskiego „Daily News”) itp. W proporcji takiej samej wzrosta i liczba aparatów odbiorczych i w takim np. Chicago co czwarty dom zaopatrzony jest w „antene”, przeważnie w formie dwóch równoległych drutów, przeciągniętych przez całą długość dachu, lub z pół-

środkowych kilku zwojów w kwadrat rozpiętych drutów na pojedynczej nóżce, na szczycie budynku umocowanej. Aparatów takich znajduje się obecnie w Ameryce kilka milionów, czyli kilka milionów rodzin wesole i korzystnie spędza wieczory w domu, bo indywidualne słuchawki prawie że powszechnie zastępują obecnie megafon, umożliwiając wszystkim obecnym w mieszkaniu przysłuchiwanie się pochwyconym z powietrza produkcji orkiestry z odległego miasta, przebiegowi opery, przemówieniu jakiejś wybitnej osobistości itp.

Aby czytelnikowi dać możliwie pełny pogląd na zastosowanie radjofonji, cytuję program jednego dnia, zapowiedziany w Chicago 28 września:

Godz. 10 rano. Stacja WHAS (400 metrów), muzyka kościelna i hymny. KDKA (326 metrów) z Pittsburga — śpiewane nabożeństwo. WCAP (469 metrów) z Waszyngtonu — śpiewane nabożeństwo presbiterjańskie. WJY (380 metr.) z Cincinnati — nabożeństwo w kościele luterjańskim.

Godzina 11. Stacja WJN (370 metr.) w Chicago — opowiadki dla dzieci. KYW (526 metr.) w Chicago — nabożeństwo w kościele protestanckim.

Godzina 12 w południe. WBAV (390 metr.) z Cleveland — solo fortepianowe. WWJ (517 metr.) z Detroit — produkcje orkiestralne.

Godzina 1-a po południu. WOC (484 metr.) z Davenport — dzwony. WSB (449 metr.) z Atlanta — złożony program jednogodzinny. WHN (360 m.) z New Yorku — program wodewilowy.

Godzina 2-ga. WCAE (462 m.) z Pittsburga — recital fortepianowy.

Godzina 3-cia. WOO (509 m.) z Filadelfji — dawne hymny i melodie — chó. WQJ (448 m.) w Chicago — uroczysty program jednogodzinny.

Godzina 4-ta. WMAQ (448 m.) w Chicago — ogłoszenie rezultatów gry w palanta.

Godzina 5-ta. WMAQ (448 m.) w Chicago — ogłoszenie rezultatów gry w palanta, ciąg dalszy. WIP (509 m.) z New Yorku — uroczysty pro-

gram, trwający pięć godzin, w tem prelekcje na tematy popularno-naukowe, kronika wypadków bieżących itp.

Godzina 6-ta. WIP (509) z Filadelfji — pogadanki dla dzieci. WTAM (390 m.) z Cleveland — koncert orkiestry dętej.

Godzina 7-ma. WEBH (370 m.) w Chicago — jednogodzinny program wodewilowo-prelekcyjny.

Między godziną 7-mą wiecz. a godziną 1-szą w nocy, amatorzy radjofonji mogą nastrajając swoje aparaty na rozmaite długości fal radjowych, połączyć się przynajmniej z pięćdziesięcioma rozmaitemi stacjami nadawczymi tak z Chicago, jak i z innych miast, z góry wiedząc, co z jakiej stacji będzie się w danej godzinie wysyłało.

Rece zrozumią, że radjofonja tak rozpowszechniona, staje się poważnym konkurentem dla tych wszystkich zawodów, które byt swój opierają na obsłudze większych zbiorowisk, gromadzących się w halach wykładowych. Nic więc dziwnego, że zawodowo zorganizowani muzycanci próbują w jakikolwiek sposób zapobiec rozsyłaniu na wszystkie strony świata tonów ich produkcji — bezpłatnie. Niebawem i artyści na wielką skalę, soliści będą czynili to samo. W każdej bowiem sali koncertowej, czy odczytowej, znajduje się „talerzyk” radjofoniczny, który podsłuchuje i tony muzyki i słowa prelegenta, i wiernie reprodukuje je w milionach egzemplarzy — na odległość setek i tysięcy mil, — dla każdego, kto tylko chce ze sposobności korzystać i ma w domu swym odpowiedni aparat odbiorczy.

Konkurencję tę odczuwają i gazety. Ludziska bowiem wszystkich nowości zaczerpnąć mogą z powietrza, a pewnych porach dnia, nie potrzebują się zgola trudzić przeglądaniem gazet, które tutaj zazwyczaj wychodzą o pojemności 30—40 stron, raczej płachy. Stąd też każde pismo prowadzi specjalny „dział radjowy”, pełen informacji praktycznych, dotyczących radjofonji i najrozmaitszych wiadomości bieżących, oraz kronikę nowych ulepszeń i wynalazków.

Aby jednak jeszcze ściślej przywiązać do siebie czytelników, większe pisma utrzymują swe własne stacje nadawcze i wykorzystują ogromnie ulepszoną technikę reprodukcji obrazków w druku, łącząc to z zastosowaniem radjofonji. Np. „Daily News” drukuje stronę lub dwie widoków ze Szwajcarii, Francji, Grenlandji, czy też Nowej Zelandji, i zapowiada, że w tymże dniu o godz., przypuścmy, 8-ej wieczorem jakiś słynny podróżnik będzie miał wykład o danym kraju, przez nadawczą stację radjofoniczną i każdy czytelnik może wykładu tego wysłuchać, mając przed sobą dwie strony widoków, imitujących wykład.

Radjofonja znalazła również zastosowanie w życiu politycznym, zwłaszcza w walce przedwyborczej. Przemówienia kandydatów do prezydentury Stanów Zjednoczonych aparaty radjofoniczne roznoszą po całym kraju; wskutek czego tegoroczna kampanja wyborcza zyskuje i na intensywności i na powszechności. Wogóle żadne większe zgromadzenie, żaden nawet bankiet, urządany dla jakiejś wybitniejszej osobistości, nie odbywa się w zamkniętym kółku obecnych, bo zawsze znajdzie się przedstawiciel jakiejś większej stacji przesyłającej, który się postara o pozwolenie wstawienia do sali podsłuchującego „talerzyka” radjofonicznego, który roznosi wszystkie sekrety danego zgromadzenia po całym świecie.

Mówię: po całym świecie dlatego, że dopiero wczoraj przeglądałem listę nadawczych stacji radjofonicznych europejskich,

wraz z objaśnieniami, jak można łączyć się z niemi z Ameryki. Wymieniano stacje wiedeńską (Radio-Hekaphon, 660 m.), brukselską (Radio Electrique, 265 m.), stację paryską (P.R.G. 1800 m.), stację paryską, z wieży Eiffla (FL, 260 m.), itd. itd.

Przed kilku dniami odbywała się w Nowym Jorku wielka, wszechświatowa wystawa radjofoniczna, na której pokazywano 60 rozmaitych aparatów, a każdy z nich w kilkadziesiąt odmianach, począwszy od najmniej skomplikowanych, za pięć dolarów, a skończywszy na zbyt skomplikowanych, kosztujących ponad dwa tys. dolarów. W gruncie rzeczy trzy, a właściwie cztery typy reprezentują wytwórczość w tej dziedzinie, a to zaletnie od jakiegokolwiek używanego. O ile w latach poprzednich epitemiczną niejako była tendencja dosięgania jaknajdalszych stacji wysyłających, o tyle obecnie zapanowało umiarkowanie, i raczej dążność zapewnienia dokładności i czystości tonu, kosztem zmniejszenia odległości. Aparaty radjofoniczne przejść muszą tę samą ewolucję, co i gramofony, zanim będą w stanie reprodukcować tony instrumentalne i odcienie głosu ludzkiego z taką dokładnością, by nic z brzmień oryginalnych nie utracić. Obecnie jest to już rzeczą dokonaną w aparatach kosztownych. Niebawem i przeciętny aparat za kilkadziesiąt dolarów wymaganiem tym odpowie.

Zyczyłoby sobie też należało, by jednocześnie pomyślano o doborze materiału rozsyłanego przez radjofon. Jak dotąd — przeważa tendencja dostarczania milionom radjofonistów raczej rozrywki, zamiast nauki. Nic dziwnego zresztą. Popularyzacja wiedzy nie leży w interesie amerykańskiej prasy i tokracji...

Wi. K. Justyn.

## P. Wyganowski...

Na interpelację posła tow. Zygmunta Piotrowskiego w sprawie przetrzymania przez 14 miesięcy małoletnich w więzieniu we Włocławku bez dostarczenia im aktu oskarżenia i wywołanej awantury w więzieniu przez podprokuratora Popławskiego przy sądzie okręgowym we Włocławku — odpowiedział p. minister sprawiedliwości w porozumieniu z p. ministrem spraw wewnętrznych. Minister przyznaje, że z pośród 15 oskarżonych, dwóch znajdowało się na wolności, 13 w areszcie w wieku: dwóch po 18 lat, reszta od 19 do 25 lat. Prócz tego siedmiu dalszych oskarżonych w tej liczbie Gutman, o którym wspomina interpelacja, zbiegło. W odpowiedzi na interpelację minister sprawiedliwości przyznaje, że śledztwo wstępne ciągnęło się od 1 maja do 6 grudnia 1923 r., ale to przeszło półroczne przedłużanie śledztwa przeciw 15-tu młodocianym min. usprawiedliwia i zaprzecza jakoby było powolne! Ale na tem nie był koniec, bo akta sprawy trzy razy były zwracane do uzupełnienia śledztwa dla ustalenia autora listów anonimowych z pogróżkami śmierci dla sądego śledczego i podprokuratora; wobec ujęcia poszukiwanej jednej z oskarżonych i celem zbadania nowego świadka. To uzupełnienie śledztwa trwało — jak odpowiedź na interpelację podaje znowu 6 miesięcy do 14 maja b. r., kiedy akta śledztwa z aktem oskarżenia zostały przesłane do sądu okręgowego.

Po 13 miesiącach zdawałoby się, że wreszcie podprokurator Popławski mógł wygotować ostatecznie akt oskarżenia 15 oskarżonych. Ale takie mniemanie byłoby złudzeniem.

## Profesor Zabrewicz i jego trzej wybojacy.

Wesoła opowieść z pamiętnika hultaja.

Napisał ST. ROXOR.

### ZBRODNICZY ALARM.

Teren naszej działalności, aczkolwiek był bardzo dogodny, to jednak po zużyciu wszelkich kombinacji wydał nam się za szczupły. Zresztą i pomysły się wyczerpały, a miejscowa ludność i domownicy zupełnie na strachy nie reagowali. Ksiądz z pobliskiego miasteczka kilkakrotnie z ambony pouczał, jak w takich razach należy zachowywać się, upewniając, że przy zastosowaniu modlitwy, znaku krzyża świętego i wody święconej, strach nikomu zła nie uczyni. Pomimo, że wielu słuchających nauki padło ofiarą duchów i oberwało porządnie przy wzajemnych bójkach, to każdy z nich przyznał rację księdzu, że w krytycznej chwili o modlitwie nie myślał i dał się powodować złemu duchowi. Panika, która narazie owładnęła wieśniakami, dzięki perswazjom księdza przeszła w stan bierny i skończyła się absolutną apatią, do tego stopnia, że na tym gruncie już nic zdziałać nie mogliśmy. Postanowiliśmy więc przenieść się do miasteczka, gdzie okazja do zabłysnięcia naszym intelektem trafiła się momentalnie.

Na środku rynku była wybudowana wieża i szopa, przeznaczona dla ochotniczej straży ogniowej, która od czasu do czasu zbierała się tam na ćwiczenia, a niekiedy, w razie potrzeby, nawet gasiła pożar. W szopie stały rozmaite przyrządy pożarnicze, zaś wieża miała być strażnicą, na której właściwie nikt nigdy nie strzegł niczego. Natomiast wisiał tam duży dzwon alarmowy, od którego spadał sznur zakończony ciężarkiem, zapewne dla równowagi.

Punktem, przyciągającym naszą uwagę, był właśnie ten ciężarek. Uradziliśmy że zamiast niego, z tymże samym powodzeniem można zawiesić naprzykład dużą kość z resztkami mięsa, co w stosunku do wagi wyszłoby na jedno, ale skutek byłby inny. Wiedzieliśmy że w miasteczku wałęsa się dużo zgłodniałych psów, i na nie to właściwie urządziliśmy pułapkę, która nie zawiodła naszego przewidywania.

Nadeszła noc. Wyczekaliśmy odpowiedniej chwili gdy mieszkańcy miasteczka ułożyli się na spoczynek i prawie nikt już nie chodził po ulicy. Podkradliśmy się wtedy cichutko do wieży, która stała zawsze otworem, gdyż z trzech stron, od dołu, nie zdąsano jej jeszcze obić deskami. Tylko czwarta ściana była oszalowana i nosiła tablicę z groźnym napisem, zredagowanym przez bardzo mądrego i przebiegłego burmistrza. Napis ten brzmiał mniej więcej tak: „Ktoby użył alarmowego dzwonu dla celów osobistych, a nie pożaru, będący w stanie upitym, karany bę-

dzie grzywną i koza”. Było tam jeszcze wiele innych napisów, co prawda tylko ołówkiem zrobionych przez przygodnych miłośników literatury, ale tak szpetne miały brzmienie, że się nie da ich tutaj przytoczyć.

Otóż pomni poważnego rozporządzenia, z wielką ostrożnością, zabraliśmy się do realizowania naszego planu. Po paru minutach, kość mocno przytwierdzona, wisiała na linie. Pozostawało teraz tylko sprowadzić psy, ale one zwietrywszy żer, same przyszły. Trzeba nam więc było tylko wziąć nogi za pas i umykać coplej. Załedwie zdążyliśmy przejść na drugą ulicę, a już słychać było gwałtowne dzwonienie: to psy szarpiały kością i odbierając ją sobie wzajemnie, wywoływały ten alarm. Po dwóch minutach w cichem miasteczku wrzało, jak w wyprzemy gnieździe szerszeni. Członkowie straży ogniowej, niektórzy tylko w białinie i w błyszczących hełmach, wybijali szyby w domach uspiojących, a krzycząc w niebogłose, ubierali się spieszenie w niezbędne utensylja i biegli do punktu zbornego. Tu, celem oświetlenia terenu dla organizacji ratowniczej, zapalono już dwie „maźnice” ze smołą, aż ogień czerwoną łuną odbił się na niebie. Mieszkańcy zaś wniósłując, że pali się blisko, zaczęli wynosić rzeczy z domów i wygnaniać było z obór. Powstał zamęt i tłok, które wkrótce przeszły w popłoch, — gdyż służba kościelna dopadła dzwonów i zaczęła bić na trwogę. Kto żył w miasteczku, ten biegał, krzyczał, kłócił się, przenosił

dobytke z miejsca na miejsce, nie wiedząc co począć. Złodzieje zaś, wyczekujący takich momentów, rzucili się jak szakale na żer, i kradli co się dało. W gwałtownym tłoku i szalonej bieganinie, w kilku naraz miejscach zaproszono ogień, z czego powstały prawdziwe pożary, i gdyby nie zmożliwiona straż ogniowa, która je szybko sflumka, całe miasteczko byłoby poszło z dymem.

Wróciliśmy do domu przerażeni, słowa niemal do siebie nie mówiąc. Zdawaliśmy sobie jasno sprawę, jak nieobliczalny w skutkach był nasz pomysł, który mógł sprowadzić katastrofę, cudem tylko zażegnana. Postanowiliśmy więc zaprzestać nadal naszych sztuk i wziąć się do nauki, którą Zabrewicz, pomimo naszych swawoli, kontynuował przez całe lato, mając widocznie jakiś cel na względzie. Częste konferencje z moim ojcem i z panem Ragin-skim, oraz nagły wyjazd profesora do Wilna, dały nam dużo do myślenia. Kiedy zaprzataliśmy sobie głowę różnymi przypuszczeniami i szukaliśmy sposobu rozwiązania tajemnicy, wrócił z podróży Zabrewicz i odbył jeszcze jedną konferencję z naszymi ojcami. Skutek tego wszystkiego był taki, że nazajutrz zapakowano nasze manatki i wywieziono do Wilna — jak się później okazało — na naukę do jednego z rosyjskich gimnazjów, w którym Zabrewicz do stał stanowisko profesora kaligrafii.

(D. c. n.)

Bo równocześnie z odesłaniem aktu oskarżenia sadowi prokurator znajduje nowy „ważny” powód wycofania tych aktów. W więzieniu ujawnione zostały treści komunistycznej i jak p. minister w odpowiedzi zaznacza... „akta sprawy znowu (po raz trzeci!) zostały zwrócone sędziemu i ostatecznie skierowane do sądu okręgowego 7 czerwca 1924 r.”.

W dalszym ciągu minister sprawiedliwości na dwóch stronach bitygo pisma opisuje (powtarza raporty policyjne i podprokuratora) jak się to bunt w więzieniu odbywał — jak to p. podprokurator i komendant policji delikatnie z głodującymi więźniami się obchodzili, jak to policja a potem wojsko bez rozlewu krwi przyczyniły się do uspokojenia i odwrócenia niebezpieczeństwa, które zagrażało nietylko miastu, ale bodaj całemu województwu, że czytając, a nie znając istotnego położenia — możnaby odnieść wrażenie, że tak podprokurator jak i komendant policji zasłużyli najmniej na order... P. minister kończy więc swe 4-stronicowe wywody obroną stwierdzeniem, że „użycie siły fizycznej pozostawało w granicach art. 44 K. K. i wobec powyższego niema dostatecznej (!) podstawy do pociągnięcia władz miejscowych do odpowiedzialności”. Nie będą więc wydane żadne zarządzenia w drodze nadzoru służbowego.

A teraz kilka słów odpowiedzi panu ministrowi Wyganowskiemu. Potwierdza pan, że śledztwo trwało 14 miesięcy i dopiero po głodówce, awanturze, wysłaniu sejmowej komisji dla badania więźni (29 maja i po wniesieniu interpelacji 3 czerwca r. b.) śledztwo wreszcie zostało ukończone i akt oskarżenia wręczony. A dlatego przerywano trzykrotnie wręczenie aktu, że rzekomo poszukiwany Gutman jest prowokatorem, pozostającym na służbie defensywy, który grasował po Włocławskiem, Kutnowskiem i Płockiem, z ramienia defensywy organizował żydowską młodzież komunistyczną i literaturę nielegalną podrzucał po domach, a nawet docierała ona do więzienia włocławskiego.

W sprawie zajścia w więzieniu i bicia młodocianych, zniecierpliwionych 13 miesięcznym więzieniem bez nadziei dostarczenia im aktu oskarżenia — to komisja sejmowa je stwierdziła, a także przekroczenia i w najlepszym razie lekkomyślne postępowanie p. podprokuratora, który nerwowo usprawiedliwiał się: „mam dosyć tej sprawy, mnie grożą śmiercią”.

Ale p. Wyganowski uważa, że „wsio obstoit błagopolutchno”.

ZOFJA WOJNAROWSKA.

Magja morza.

Tyle razy słońce moje  
w czarnej barce przez głębiny  
odpływało o zachodzie —  
Słońce moje — mój jedyny.

Czarna barka, żagiel rdzawy,  
horyzontu zimne ściany —  
coraz mniejszy i ciemniejszy  
żeglarz wielce miłowany —

Z srebrnym szumem, nad fal tłumem  
pod zachodnie ginał zorze,  
z srebrnym szumem nad fal tłumem  
zabierało mi go morze.

Tyle razy wczesnym świtem  
ku wschodowi obrócona,  
wyglądałam, czy nie wraca  
tajemnicza łódź złocona.

Lecz widnokrąg równy, czysty  
nie wylaniał barki malej,  
tylko fale brzeg piaszczysty  
całowały... uciekały...

Tylko wielki obszar morza  
wiatr bałwanów, jeżył w piany —  
nie powracał z wód bezdroża  
żeglarz mój umiłowany.

Powiedz, powiedz, Słońce moje,  
jakich czarów, jaką siłą,  
ani razu nie wracając,  
tylesz razy odchodziło?

Powiedz, powiedz, morze moje,  
rozigrane, rozpienione,  
gdzie porwałś łódź słoneczną,  
jak daleko, w jaką stronę?

Powiedz, Słońce, powiedz, Morze,  
jak i kiedy mam odpłynąć,  
aby wśląd za Miłowanym  
nie powrócić i nie zginąć?

Chleb czy otręby.

Piszą nam ze Zw. Zaw. rob. przemysłu spożywczego:  
Rząd z całą obojętnością przypatruje się spożywaniu ciastek kremowych z najlepszej amerykańskiej mąki, sprowadzanej za drogie pieniądze. Rząd zezwala na przywóz wszelkiego rodzaju luksusowych artykułów, nie wyłączając czarnego kawy, którego nie brak w żadnej „przystwoitej” restauracji. Rząd doniedawna, aczkolwiek świadom już był nieurodzaju, zezwalał na masowy wywóz zboża zagranicę, a nawet obecnie nie zdecydował się na zupełne zamknięcie granicy dla tego wywozu, czyniąc wyjątek dla transportów

zbożowych wywożonych za dawnymi zezwoleniami, których końca nie widać. Ale za to Rząd doszedł do wniosku, że spożywany obecnie przez szerokie masy klasy pracującej, jedyny prawie produkt ożywczy, chleb pyłkowy jest „za dobry” i twierdzi, że dla tych obywateli wystarczy chleb z większą domieszką otrąb.

Projektowane bowiem przez Rząd podwyższenie przemiału żyta do 75 proc. i zakazanie wyrobu mąki żytniej, pyłkowej w obecnym gatunku jest niczym innym, jak przymusem dodawania otrąb do mąki.

Rzesze robotnicze, które w stosunku do obecnego Rządu wykazały wiele cierpliwości, na ten kawał nie dadzą się wziąć i ani trocinami, ani otrębami nie pozwolą się żywić.

Panowie ministrowie i inni dygnitarze, którzy chcą klasę pracującą uszczęśliwić tym chlebem, możeby na sobie przedewszystkiem wypróbowali tę reformę?

Drożyzna.

BRAKU ZBOŻA NIE BĘDZIE.  
Świadczą o tem obliczenia Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa.

Główny Urząd Statystyczny otrzymał telegraficznie od Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie ostatnie dane, świadczące, iż wszechświatowe zapotrzebowanie importu zboża dla krajów importujących je w okresie od 1 sierpnia 1924 r. do 31 lipca 1925 r. wynosi według bardzo ostrożnego przybliżonego rachunku około 22 milionów ton.

Na pokrycie tej potrzeby kraje eksportujące będą mogły wywieźć 22,500,000 ton, w tej liczbie: Kanada — 5,550,000 ton, Stany Zjednoczone — 6,650,000 ton, Indie—1,050,000 ton, wreszcie Argentyna i Australia około 8,450,000 ton.

Jeżeli porównamy całą ilość zboża możliwą do eksportu w r. 1924 — 1925 z takimiż ilościami z lat poprzednich oraz z ilościami faktycznie eksportowanymi, to otrzymamy zestawienie następujące:

Rok	Eksport możliwy	Eks. rzeczy.
		w milionach ton
1924/25	22,5	—
1923/24	25,9	22,1
1922/23	22,7	19,4
1921/22	21,4	18,8

Z powyższego wynika, iż pomimo nieurodzaju zboża w Europie i Kanadzie rynek wszechświatowy będzie rozporządzać dzięki zapasom z urodzajnego roku poprzedniego ilością prawie taką, jak w roku 1922/23 i większą niż w r. 1921-22 oraz niż to było faktycznie wywiezione z krajów eksportujących w każdym z lat poprzednich. Dowodzi to, iż braku zboża w roku bieżącym spodziewać się nie należy, a w następstwie tego oczekiwać trzeba stabilizacji wszechświatowych cen zboża, czego oznaki już obecnie dają się zauważać.

NABIAŁ.

Wobec zwiększonego dowozu masła osekłkowego, zapotrzebowanie lepszych gatunków znacznie zmniejszyło się dzięki czemu ceny masła deserowego mają tendencję zniżkową. Poczynając od 25 października spółdzielnie obniżyły ceny masła wyborowego z 6 zł. 70 gr. do 6 zł. 50 gr., deserowego zaś z 6 zł. 50 gr. do 6 zł. 30 gr. za kg. Pozostałe gatunki masła trzymają się w cenie. Również ceny jaj zarówno w hurcie, jak i w detalu nie ulegają większym wahaniom. (—).

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

W dniu wczorajszym 25 b. m., jako w sobotę giełdy towarowej - zbożowej nie było. Złatwiane transakcje pozagiełdowe nosiły charakter tendencji mocnej. Ceny utrzymano. Za żyto płacono 23 zł., pszenicę 28 zł., za pszenicę wyborową żądano wyżej. Za owies około 24 zł., jęczmień browarniany od 27 zł. — 28 zł. Wszystko za kwintal loco stacja załadowca. Zaofiarowanie produktów zwiększone. Za mąkę pszenną krajową wyborową 4/0 płacono 53 gr. za żytnią pyłową 3/0 — 42 gr., otręby żytnie i pszenne 27 gr. Mąka i otręby za kg. łącznie z dostawą do odbiorcy.

PASKARZE MIĘSNI ŚRUBUJĄ CENY.

W ubiegłym tygodniu rynek mięsa wieprzowego był obficie zaopatrzony. W ciągu 3 dni targowych wpędzono na targowisko trzody chlewnej w łącznej ilości 3653 sztuk wieprzów. W pierwszych dniach tygodnia zarysowała się chwilowo tendencja zniżkowa natomiast już od ubiegłego czwartku cenę żywca podniesiono do 2 zł. Zwyczaj ta nie jest niczem uzasadniona. Na rynku wołowym w ubiegłym tygodniu z powodu świąt żydowskich załatwiano transakcje zaledwie przez 3 dni. Ubito jednak około 1500 sztuk wołów. Ceny na mięso wołowe kształtowały się zniżkowo, do 1 zł. 80 za 1 kg. w hurcie. Na rynku cielęcym sezon martwy. Przeważnie handlowano mięsem przywozowym. (v).

JAK JEST NAPRAWDĘ DZISIAJ W ROSJI.

Oddział Warszawski T. U. R. wydał pod wyższym tytułem broszurę, ilustrującą stosunki w dzisiejszej Rosji. Broszurę tę nabywać można w Sekretariacie T. U. R. Al. Jerozolimskie 6. m 3 od 5 — 7 p.p. Zamówienia z prowincji kierować należy do księgarni Robotniczej, Wspólna 17. Cena 40 groszy. Przy zamówieniach ponad 100 sztuk 25% rabatu.

Sprawy skarbowe

Bilans Banku Polskiego.

Stan rachunków Banku Polskiego na dzień 20 b. m. wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o 800,000 zł.

Zapas walut i dewiz netto zmniejszył się o 2,3 milj. złotych

Portfel wekslowy wykazuje poraz pierwszy zmniejszenie o 1,6 milj. złotych, co należy tłumaczyć tem, że Bank Polski likwiduje obecnie przekroczenia przyznaných kredytów.

Pożyczki zabezpieczone papierami oraz dług Skarbu Państwa w dekadzie ostatniej poważniejszym zmianom nie uległy.

Poraz pierwszy ukazuje się w aktywach bilansu Banku Polskiego pozycja bilonu w wysokości 18,4 milj. zł.

Bilon stanowi według statutu zabezpieczenie bankowe banknotów w wysokości 5% obiegu tych banknotów.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 13 milj. zł., natomiast wzrosły o 15 milj. natychmiast płatne zobowiązania.

Obieg biletów markowych wynosi jeszcze 7,5 tryljona.

Splata długów zagranicznych.

W preliminarzu budżetowym Ministerjum Skarbu na rok 1925 poważną pozycję wydatków stanowi amortyzacja i oprocentowanie długów zagranicznych. Gdy w budżecie na rok 1924 przewidziano na ten cel kredyt w sumie 31,503,350 zł., w preliminarzu na rok 1925 figuruje suma 60,419,355 zł., z której to kwoty Monopol Tytuniowy obciążony jest wydatkiem 12,290,600 zł. na amortyzację, oprocentowanie i wpłatę na fundusz rezerwy pożyczki włoskiej, zaciągniętej w r. b.

Tak znaczne powiększenie wydatków na splatę długów zagranicznych w r. 1925 w porównaniu z rokiem 1924 obok zaciągnięcia w r. 1924 dwóch nowych pożyczek: we Włoszech 400,000,000 krów i we Francji 400,000,000 franków, wynika przede wszystkim z powodu uwzględnienia poraz pierwszy w preliminarzu na r. 1925 częściowej amortyzacji długów t. zw. „reliefowych”, t. j. funduszy, jakimi dysponował utworzony w r. 1920 przez niektóre państwa Europy i Ameryki Międzynarodowy Komitet Kredytów Odbudowy Ekonomicznej, którego zadaniem było przeprowadzenie rozdziału kredytów zagranicznych przez te państwa pomiędzy państwa nowo-powstałe, względnie państwa wskutek wojny ekonomicznie osłabione.

Na częściową splatę długów reliefowych, z których korzystała również Polska oraz na zaległe osetki wstawiono do preliminarza na r. 1925 sumę 11,406,237 zł., w przewidywaniu, iż uda się — o co już poczyniono odpowiednie kroki — uzyskać od zainteresowanych państw rozłożenie na raty spłaty długu, ustanowionej dla wszystkich pożyczek na dzień 1 stycznia 1925 r.

Z przewidzianego w planie finansowo - gospodarczym Monopolu Tytuniowego wydatku 12,290,600 zł. na amortyzację i oprocentowanie pożyczki włoskiej przypada na właściwą amortyzację i procent 9,479,400 zł., reszta zaś, w sumie 3,611,200 zł. — stanowi wpłatę na fundusz rezerwy pożyczki

Echa afery z „Rzeczpospolitą”.

We wczorajszej „Rzeczpospolitej” p. Korfanty „wyjaśnia” swą aferę z p. Strońskim. Twierdzi on, że p. Stroński o wszystkich wiadomościach, jak „on (Stroński) ich nie miał przedemną, gdy przed rokiem zabiegał u mnie o pomoc finansową dla pisma”.

Dalej p. Korfanty daje do poznania, że nie był przygotowany na to, że p. Stroński wraz z całą redakcją odmówią „współpracy” z nowym właścicielem pisma i ujmuje się za... Paderewskim, który wydał „blisko 1 milion 600 tys. złotych” na „Rzeczpospolitą”, która stale podupadała.

P. Korfanty, jako wytrawny kupiec, nie uznaje za słuszne rozmowy członków red. „Rzeczpospolitej”, jakoby byli moralnymi współwłaścicielami pisma.

W końcu wyłaził sztydo z worka. Byznes Korfante go ze Strońskim rozbił się o to, że p. Stroński chciał zatrzymać dla siebie „Rzeczpospolitą”, ale warunki kupna okazały się p. Korfantomu nie do przyjęcia, albowiem p. Stroński nie ma gotówki do dyspozycji.

Z „Expressu” czerwonego dowiadujemy się, że p. Korfanty kupił „Rzeczp.” za 100 tys. dolarów, a od p. Strońskiego żądał 150 tys. czyli chciał zarobić 18,000 proc. (za dwa dni).

P. Stroński wraz z całym dawnym personelem redakcji wydaje nowe pismo p. t. „Warszawianka”.

Nowy przyczynok do charakterystyki p. Korfante go.

Otrzymujemy następujący list z prośbą o umieszczenie i z uwagą, że p. Korfanty oświadczył, iż może zamieścić ten list jedynie po usunięciu przedostatniego ustępu (o 150 tys. dolarów). „Wczoraj, dn. 24 b. m., w restauracji hotelu Europejskiego, gdzie jadłem obiad z pos. Żółtowskim, usiadł przy naszym stole p. pos. Korfanty i, wiedząc od p. pos. Strońskiego, iż grupa osób, pragnących w porozumieniu z prof. Strońskim na-

być prawa własności „Rzeczpospolitej”, powierzyła mi właściwe starania, rozpoczął rozmowę o tej sprawie.

W rozmowie tej oświadczyłem, że to grono osób, które dotychczas w pracy politycznej miało związek z „Rzeczpospolitą”, zmuszone jest obecnie bądź to nabyć nowe pismo, bądź to w razie możliwości odkupić prawa własności „Rzeczpospolitej”, co byłoby realne, gdyby pos. Korfanty miał zamiar prawa te, które nabył, odstąpić i określił nam warunki odkupu. Na zapytanie pos. Korfante go, czy moglibyśmy złożyć całą sumę natychmiast, odpowiedziałem, iż jest to niemożliwe, ponieważ osoby, któreby chciały wziąć udział bądź w założeniu, bądź w odkupieniu dziennika, jak wogóle wszyscy w obecnych stosunkach, gotówki nie mają, a nim wyrobą sobie odpowiednią pożyczkę, musi upłynąć około 6 tygodni. Pos. Korfanty oświadczył, że bez gotówki traktować nie może, zaś weksli w Polsce nie przyjmuje, natomiast mógłby przyjąć za gwarancją jednego z trzech wielkich banków czek w razie dościa pożyczki do skutku. Odchodząc zaś i zupełnie niepytany ponownie przeze mnie, ciągle jeszcze, w obecności p. pos. Żółtowskiego, oświadczył:

„Zatem do 6 tygodni macie panowie czas „Rzeczpospolitą” odkupić”.

W rozmowie, prowadzonej tak ogólnikowo, nie dotknąłem nawet ceny kupna. Pos. Korfanty podał w rozmowie z pos. Strońskim oraz osobno w rozmowie z kilkoma współpracownikami „Rzeczpospolitej” sumę 150 tys. dolarów, a na zapytanie pos. Strońskiego, dlaczego suma jest większa, gdyż pierwotnie p. pos. Korfanty mówił o 100 tys. dolarów, wspominał tylko ogólnie o kosztach dodatkowych. Otóż i w rozmowie ze mną wymienił raz pos. Korfanty sumę 150 tys., ale nawet nie doszło do jakichkolwiek wyjaśnień w tym względzie.

Taki był przebieg sprawy, a obecnie z artykułu p. pos. Korfante go dowiaduję się, że cofa on swe końcowe oświadczenie, że 6 tygodni zostawia czasu na odkupno „Rzeczpospolitej”.

(—) Marjan Jaroszyński, poseł na Sejm.

Napad na kresach.

Otrzymujemy następujące wyjaśnienie: „W N-rze 278 „Robotnika” z dnia 10 października b. r. ukazała się wzmianka pod tytułem „Nowy napad na Kresach”, zawierająca nieścisłe wiadomości o napadzie na majątek Mała Moszczanica.

Według urzędowych danych stwierdzone zostało, że w dniu 7 października b. r. o godz. 21 banda złożona z 14 ludzi napadła na majątek Mała Moszczanica Apolinarego Ejsmonta i Piotra Pitadego. Bandyci, obstawiający folwark chatami, wbiegli do środka i rozpoczęli strzelanie z karabinów. Na odgłos strzałów wybiegła służba, lecz musiała zaraz się cofnąć. Zona stróża Antonina Szenda rażona zbliska kulą w głowę poniosła śmierć na miejscu. Następnie bandyci, podpaliwszy zabudowania, poczęli rzucać granaty do stojącego opodal domu Pitadego, z których kilka rozewało się nazwanątrz domu. Dom Ejsmonta nie uszkodzony.

P. Ejsmont nie był w czasie napadu w domu — p. Pitade zdołał wypuścić część bydła z pałacych się budynków, lecz chroniąc się przed strzałami — uciekł. Padły od strzałów 2 konie, zrabowano na szkodę właścicieli 2000 zł. i kilka złotych monet oraz rzeczy. Spłonęły zabudowania, plony, 8 krów i 50—60 kur”.

Wojewoda Olszewski, gen. broni.

Uroczystości Sienkiewiczowskie.

Krypta H. Sienkiewicza w katedrze św. Jana.

Podziemia katedry, choć chronią trumny postaci historycznych, do szeregów których dołączyła się przed dwoma laty trumna ś. p. prezydenta Narutowicza, były dotąd w wielkim zaniedbaniu. Dopiero z urzędzeniem krypty Sienkiewicza zapoczątkowano celowe i godne urządzenie podziemi.

Zejście do podziemi, oraz piękną kryptę wielkiego pisarza wykonano według projektu i pod kierunkiem arch. K. Jakimowicza, dyrektora dep. arch. Min. Rob. Publ. Pod sklepieniem o pełnym półkolu, na posadzce z marmuru kieleckiego spoczywa o prostych a uroczystych linjach grobowiec z lapidarnym napisem: Henryk Sienkiewicz.

Dyskretnie ukryte lampy elektryczne sieją miękkie światło. I nic więcej. I więcej nic — prócz kwiatów — być nie powinno.

Krypta mieszcząca zwłoki Henryka Sienkiewicza będzie dostępna dla publiczności przez przeciąg najbliższych miesięcy.

Komitet przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza podaje: delegacje z wieńcami po odejściu do placu Zamkowego ustawią się dwoma rzędami, tworząc szpaler dla konduktu. Na dany znak wejdą do kościoła przez nawę główną, złożą wieńce, peczem wyjdą na Dziekanję i skierują się ku rynkowi Staro Miasta.

Ruch tramwajów w dniu dzisiejszym.

Z powodu pogrzebu Henryka Sienkiewicza, tramwaje nie będą dziś normalnie kursować, jedynie linja „A” będzie kursowała normalnie od 10-

gu Opaczewskiej do Okęcia. Po godz. 1 popoł., t. j. z chwilą ustawienia się delegacji, ruch tramwajowy na ulicach, któremi będzie ezedł kondukt żalobny, zostanie wstrzymany.

Normalny ruch tramwajowy zostanie wprowadzony między godz. 4 a 5 popoł. Poszczególne linie jak: 0, P, 1, 7, 19, 21 i t. p. będą kursowały po ulicach, na których będzie ruch normalny.

Celem uczczenia zwłok Henryka Sienkiewicza publiczność będzie miała możliwość wchodzenia do kościoła w dniu 26 b. m. do godziny 10 m. 30 wiecz., przyczem wejście będzie się odbywało przez drzwi boczne prawej nawy, a następnie przez tę nawę, wyjście zaś przez lewą nawę i przez lewe drzwi boczne.

**Akademia Sienkiewiczowska w Zw. Handlowców.**

Uroczysta Akademia Sienkiewiczowska odbędzie się w poniedziałek, dn. 27 b. m. o godz. 8 wiecz. w Związku Handlowców (Sienka 16) dla członków i wprowadzonych gości z udziałem pp. Zygmunta Kisielewskiego (odczyt o „Twórczości H. Sienkiewicza”) art. Chmielińskiego J. (recytacja z „Quo Vadis”);

Drużyna Śpiewaczej Związku, która wykona „Pieśń bohatera” Griega i „Oj ziemio” Mazzyńskiego; dyr. Pietruszyńskiego (fortepian nocturn Chopina) i p. M. Orłowskiego (Meditation z op. „Thais” - Massenet). Wejście dla członków 50 gr., dla wprowadzonych gości 1 złoty.

**Udział orkiestry i chórów opery w uroczystościach sienkiewiczowskich.**

Dzisiaj, przy pomniku Mickiewicza, chór i orkiestra opery wykonają, pod dyktando p. Emila Młynarskiego, hymn „Bogardzica”. Wieczorem, w wielkiej sali ratuszowej, po Akademii, odegrany będzie przez część orkiestry Teatru Wielkiego pod dyktando p. Mariana Rudnickiego, „Polonez elijny” Zygmunta Noskowskiego.

W poniedziałek, w katedrze, orkiestra opery, pod dyktando p. Emila Młynarskiego, odegra marsz żalobny Szopana.

**Depesza Herriota.**

Z powodu sprowadzenia zwłok H. Sienkiewicza francuski premier Herriot nadesłał depeszę do p. prezesa Rady ministrów Grabskiego.

## Przeciwko fałszom chadeckim.

**OŚWIADCZENIE.**

W nr. 293 „Gazety Porannej” z dn. 24-go października b. r. pomieszczono pismo niejakiego p. Klatowa, w którym tenże twierdzi, jakoby ja mu „proponował przyjęcie posady w powiatowej Kasie Chorych w Kaczym Dole i zamian za to zażądał od niego, aby przeszedł do frakcji P. P. S. w Kasie Chorych i podjął się zorganizowania w wolnych chwilach robotników w pow. warszawskim”. Twierdzi on również, że porozumiewałem się w tej sprawie z komisarzem Kasy Chorych dr. Konecznym i spowodowałem dwie konferencje, które p. Klatow miał odbyć z p. Konecznym.

Wszystkie powyższe twierdzenia nie odpowiadają rzeczywistości. Rzecz sama przedstawia się natomiast zgoła inaczej. P. Klatow zwrócił się w czerwcu b. r. do posła Dobrowolskiego z oświadczeniem, że pragnąłby wystąpić z Chrześcijańskiej Demokracji, gdyż stracił zaufanie do tego stronnictwa — i prosił posła Dobrowolskiego, aby tenże wyjednał mu uzyskanie posady w powiatowej Kasie Chorych w Warszawie, gdyż, porzucając Chrześcijańską Demokrację, której jest płatnym funkcjonariuszem, znalazłby się bez chleba. Poseł Dobrowolski powiadomił mnie o powyższej rozmowie, a po niej jakimś czasie przyszedł do mego prywatnego mieszkania p. Klatow i prosił mnie o użycie mego wpływu na to, by mógł on dostać posadę w Powiatowej Kasie Chorych. Dodał przytem, że chciałby wystąpić z Chrześc. Demokracji i wyrażał się bardzo nieprzychylnie o stosunkach w tym stronnictwie oraz o poszczególnych jego kierownikach. Wyrażał przytem na krzywdę, jaką miało mu uczynić stronnictwo przez przeniesienie go z Częstochowy do Warszawy, gdzie nie znalazł mieszkania, i prosił o wskazanie adwokata, który mógłby przeprowadzić jego proces przeciwko przywódcom Chrześc. Demokracji, którzy go pokrzywdzili. W od-

powiedzi na powyższe propozycje oświadczyłem p. Klatowowi, że nie jest mi w tej chwili wiadome, czy są jakie wolne stanowiska w powiatowej Kasie Chorych, że do mianowania na te stanowiska powołany jestem nie ja, lecz p. komisarz dr. Koneczny. Jeżeli jednak okazały się wolne stanowiska, to nie widzę przeszkód, by jedno z nich mógł kiedyś p. Klatow otrzymać. Wyraziłem jednak wątpliwość, czy dr. Koneczny będzie mógł obecnie jeszcze przeprowadzić nominację, gdyż już niezadługo ma być wybrany Zarząd Kasy. Dodałem przytem, że brakowi mieszkania w Warszawie p. Klatowa mogłoby zaradzić ewentualne danie mu posady w jakiejś miejscowości podmiejskiej. Prosiłem jego o wskazanie adwokata dla prowadzenia procesu z Chrześc. Dem. — odmówiłem. O wstąpieniu p. Klatowa do P. P. S., czy też do frakcji P. P. S. w Radzie Kasy Chorych nie było i wcale nie mogło być mowy.

Później po powrocie moim z ferji p. Klatow zwrócił się do mnie raz jeszcze, spotkawszy mnie na ulicy z przypomnieniem jego sprawy, a niezadługo potem był raz jeszcze u mnie w domu z ponowieniem swojej prośby. Nadmieniał wówczas, że zwierzchnicy jego w Chrześc. Dem. wiedzą już o tem, że pragnie on wystąpić z ich stronnictwa, czy też związku — i chcą go przenieść do Białegostoku. Prosił mnie też, by mógł otrzymać posadę przed tem grożącym mu przeniesieniem. Odpowiedziałem mu na to, że o sprawie tej może decydować jedynie komisarz Kasy, lub nowo wybrany Zarząd.

Czy p. Klatow zwracał się do komisarza Konecznego i jakie prowadził z nim rozmowy — nie jest mi wiadome. Ja z mej strony żadnych ani oficjalnych, ani nieoficjalnych wniosków w sprawie przyjęcia p. Klatowa nie czyniłem.

Cel oszczerczych kłamstw p. Klatowa nie jest mi znany. Po powrocie do Warszawy skorzystałem z pierwszej sposobności zo-

baczenia się z p. posłem Chacińskim, prezesem klubu Chrześc. Dem., aby go powiadomić o wizytach p. Klatowa i rozmowach z nim prowadzonych.

Adam Pragier.

Warszawa, 25 października 1924 r.

## Kronika zagraniczna.

— Przewodniczący partii nacjonalistycznej w Niemczech Hergt ustąpił ze swego stanowiska pod naciskiem wzmagającej się przeciwko niemu opozycji, niezadowolonej z „ustępliwości” Hergta. Kryzys w najsilniejszej partii reakcyjnej niewątpliwie odbije się ujemnie na jej szansach wyborczych, które i bez tego nie są świetne.

— Organ komunistów francuskich „Humanite” uderzył na alarm z powodu „nowego sprzyśnięcia II Międzynarodówki” (tak komuniści nazywają londyńską międzynarod. socjalistyczną) przeciwko Rosji sowieckiej. Oto socjaliści pragną ni mniej ni więcej tylko „wznówić blokadę ekonomiczną Rosji”.

Źródło tego kłamstwa komunistycznego jest następujące: Tow. Vandervelde spotkał się na południu Francji z Kiereńskim, który zwrócił mu uwagę na grożący Rosji głód, zwłaszcza, że rząd sowiecki nie przestaje wywozu zboża zagranicę. Powróciwszy do kraju Vandervelde opisał w dzienniku socjalistycznym swą rozmowę z Kiereńskim i ze swej strony zwrócił się z apelem do rządów Europy zachodniej, oraz do proletariatu zachodniego, by nie pogarszali sytuacji ludności rosyjskiej. Zachód winien raczej się zrzec nieco tańszego chleba, aniżeli przyczynić się do śmierci głodowej tysięcy ludzi w Rosji.

Otóż ten szlachetny apel Vanderveldego nazywa się u agentów moskiewskich sprzyśnięciem przeciw Rosji sowieckiej.

— Związek amsterdamskich kupców brzozy biżuterijnej otrzymał od rządu sowieckiego na sprzedaż komisową znaczną partję brylantów, pochodzących z carskiego skarbu koronnego, na sumę 18 milionów guldów. Badanie kamieni trwało kilka miesięcy, sprzedaż ma nastąpić na podstawie warunków syndykatu brylantowego w Londynie. Operacje finansowe związane ze sprzedażą prowadzi Bank Amsterdamski.

## Czasopisma nadestane.

Ukazał się numer 20 Wiadomości Statystycznych zawierający treść następującą:

Koszty utrzymania według Komisji Warszawskiej. Koszty utrzymania w Warszawie według obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego. Ceny hurtowe. Ceny detaliczne w Warszawie. Ceny odcieży i obuwia w Warszawie. Ceny usług w Warszawie. Ceny giełdowe i hurtowe zbóż (Przegląd Międzynarodowy). Wskaźniki złote ważniejszych grup towarów. Wkłady oszczędnościowe w Kasach Oszczędności i Spółdzielniach Kredytowych. Ogłoszone upadłości, Bank Polski Kursy dewiz w Warszawie. Obieg pieniężny. Izby rozrachunkowe. Banki Akcyjne. Zatrudnienie w przemyśle. Wydobycie rudy żelaza oraz produkcja hut żelaza i stali i hut cynku. Produkcja górnicza, Nawozy sztuczne (produkcja przywóz i wywóz). Statystyka funkcjonariuszów państwowych, Gospodarstwa rolne. Gospodarstwa rolno-lesne i inne. Gospodarstwa rolne według tytułu posiadania. Budynki.

## Teatr im. W. Bogusławskiego.

Opowieść zimowa W. Szekspira. Inscenizacja L. S. Szillera; kompozycja przestrzeni scenicznej i postaci A. Pronaszki; muzyka L. M. Rogońskiego.

Był to na wielką skalę eksperyment teatralny, b. ciekawy i budzący poważne refleksje. Z cudownej bajki Szekspira w kolorze śnieżno-białym, tragicznym i wesołym, sielankowym i krotokwilnym, z opowieści fantastycznej a jednak głęboko psychologicznej, z poematu pełnego zrazu smutku i skomplikowanych uczuć przemieniającego się potem w czarującą sielankę a kończącego madrym dobrodusznym uśmiechem fortuny, uczyniono — współczesne, hieratyczne, zrazu ponure, potem ocieślałością groteski przygniatające misterjum. Szekspir poszedł w kąt. Na czoło wysunął się malarz, kostjumer, muzyk, inscenizator. Wszyscy chodzą w ornatach czy chałatach tak, że nie rozróżnisz kobiety od mężczyzny, króla od chłopca, figury ważnej od komparsa. Jednostajność gestu, stroju, „styl” zdusił postaci pełnokrwiste, szalejące z zadróżdki (król) albo z przelewającego się w nich temperamentu i jurności życiowej. Jęk na początku i jęk na końcu a w środku śliczne tańce ostatniej mody („rytmiczne”).

Sądę, że nie można wystawić w ten sposób Szekspira, którego dzieła wszystkie kipią napiętościami nie dającymi się skrepić w kątach jednolitej koncepcji.

„Opowieść zimowa” z tym bajecznym Antolicusem (jeden p. Strachocki poprzez te jęki, płacze i hieratyczne, ubogie, świadomie martwe gesty uratował coś z renesansu Szekspira), z bajkowym rozwiązaniem, z tem lekkawaniem geografii i etnografii i wszelkich sekcji najmniej nadawała się do kaitana w kolorze marsza żalobnego.

Ale nad całą tą sprawą trzeba się długo rozwodzić. Zapomnijmy tedy o Szekspi-

rze. Przypuśćmy, że słuszne jest założenie: nie o Szekspira idzie, on daje kanwę, która jest nam najzupełniej obojętna. — „Opowieść zimowa” czy „Dziwna Ulica” trin-trawal — o nas idzie, o ludzi teatru, o teatr — teatr! teatr! teatr!

Zatem misterjum wystawione w teatrze im. Bogusławskiego silnie zostawiło wrażenie w części pierwszej. Istoty-mechanizmy w swych uroczystych strojach, na tle purpury i błękitu nastrojowo, jednakowo, rytmicznie chodziły, przemawiały i gestykuowały. Jakis upiór zapłonął zadróżdki do swej żony i znucał się nad nią w posepnych słowach i ostrokatnych gestach. Groza wiała ze sceny, gdy ja ten pop upiorny sądził.

Ale w drugiej części upiory zaczęły tańczyć (okrutnie ładnie i bardzo ponętnie) i blaźnować. Jeden z nich trochę przypominał szelmę, cwaniaka, wesołego rzezimieszka, ulubienca fortuny, syna Falstaffa, którego Szekspir, nurzający się w rozkoszy barw i tonów życia, nazwał Antolicusem. Potem inny upiór pogniwał się nad swego syna (odkąd to upiory mają dzieci w ludzkiej postaci?), który uciekł. Wtedy wszystkie upiory znalazły się razem i jakoś tam wszystko skończyło się bardzo dobrze — ośmal nie doszło do biby i miłosnych figlów. Było to sztywne i posepne w pierwszej części ale „konsekwentne”, lecz sztucznie wesołe w następnych. Upiory mieszkają w chałatach dziwnych kształtów podobnych do chałupki ślimaka albo do obcęg czy też w pudełkach po sardynkach, noszą suknie w rodzaju ornatów, ale mówią językiem zupełnie ludzkim, tylko że starają się, ile możliwości, zawrzeć barwę słów i mówić ile możliwości bezdźwięcznie. W pierwszej części sprawiają wrażenie istot ponurych i złych, później białają, fikaają, kłują, płaczą i tańczą, jak pijane.

Oddają tu rzetelnie barwę wrażenia z eksperymentalnego przedstawienia, które było bardzo ciekawe — negatywnie. Szekspira w ten sposób grać nie wolno — to najważniejszy rezultat, eksperymentu. Jeżeli zaś utwory wy-

stawiane według najnowszych pomysłów reżyserskich mają być wyłącznie melancholijnie-żałobne, (jak „Pragmatyści”, „Dziwna Ulica” i ta „Opowieść zimowa”), i mają zawsze przypominać żydowski pogrzeb albo nasuwać skojarzenia z uczuciami, jakich doznaje człowiek podczas bólu zębów — to nas z teatrów te „bebechowe” eksperymenty wypaproszą. Jest w nich coś tak ponurego, jak gdy psy wyją w księżycową noc a ból nie „oczyszcza się” przez piękno, lecz wbija się w gardło i dusi jak ośc.

Piszę to z przykrością, bo teatr im. Bogusławskiego miał służyć masom pracującym a przemienia się w teatr eksperymentalny. Powtarzam, że eksperymenty te są pożądane jako laboratorja — ale jak młodzieży nie uczy się, pokazując jej badania nad jakąś hipotezą w stadium zaczątkowym, tak samo nie należy wprowadzać nowych widzów do „świątyni sztuki” przez kuchnię. Powszechny głos tych mas domaga się współczesności t. zn. współczesnego nowoczesnego repertuaru. Nawet Szekspir na razie jest zbyt daleki i wystawiony w sposób normalny (jak np. w teatrze Polskim) w teatrze im. Bogusławskiego powinien być poprzedzony słowem wstępem, wprowadzającym ludzi, sztuki nie znających w jej ośrodek. Ostatecznie od czasu do czasu możnaby dać także eksperyment ale wtedy inscenizator i reżyser powinni wyjść przed rampę i wyjaśnić przyczyny, cele i metody swej koncepcji. Sądę jednak, że i wtedy eksperyment powinien iść w kierunku raczej takim, jak w „Podróży po Warszawie”. Upiorkowość, makabryzm, lubujący się w ponurości motywu przewodniego odstręcza od teatru. A przecie „Opowieść zimowa” nie ma w sobie nic upiornego. Można było uczynić z niej białe — śnieżną bajkę o jakimś oszalałym tyranie, któremu za wdaniem się bóstw umysł wyjaśnił się i świat rozszlonecznił.

Zygmunt Kisielewski.

## Wybory w Norwegji.

**KŁĘSKA KOMUNISTÓW.**

18 b. m. odbyły się w Norwegji nowe wybory do parlamentu, składającego się z 150 posłów. W poprzedniej Izbie konserwatyści mieli 42 posłów, radykali 37, liberali 15, agrarjusze 17, demokraci 2, socjaliści 8 i t. zw. partja pracy 29.

Otóż ta „partja pracy” to byli komuniści, którzy w wyniku zatargu z Moskwą wystąpili z Kominternu, ale nie połączyli się z socjalistami. Do nowych wyborów stanęły 3 partje robotnicze: komuniści, wierni Moskwie, „partja pracy” i socjaliści. Oczywiście takie rozbitcie klasy robotniczej nie mogło jej dać zwycięstwa przy wyborach, bądź co bądź jednak liczba posłów wszystkich trzech partji w nowym parlamencie wynosić będzie 38 wobec 37 mandatów robotniczych w poprzednim.

Ale na uwagę zasługuje fakt, że komuniści „czyści”, którzy najpierw rozbili partję socjalistyczną i pociągali większość pod komendę Moskwy, a następnie doprowadzili do rozłamu w partji komunistycznej — uzyskali wszystkie 6 mandatów, podczas gdy ci, co zerwali z Moskwą uzyskali 23 mandaty, socjaliści zaś zdobyli 1 nowy mandat. Gdy się zważy, że przed rozłamem komuniści byli najsilniejszą partją robotniczą w Norwegji, a obecnie otrzymali zaledwie jedną piątą część głosów robotniczych — trzeba będzie przyznać, że ponieśli oni klęskę dotkliwą.

W wyborach ostatnich, które odbyły się pod znakiem walki z alkoholizmem, wyszła wzmocniona prawica. Konserwatyści uzyskali 54 mandaty, agrarjusze 22. Ale większości nie posiada żadna ze stron nowej Izby.

## O emeryturze dla kolejarzy nieetatowych.

Uchwalona w jesieni ub. ustawa emerytalna dla prac. państw. wyłącza zupełnie kolejarzy nieetatowych, czyli t. zw. stałych, dziennie płatnych. Postawiony przez pos. tow. Kuryłowicza wniosek, domagający się — w myśl postulatów ZZZ — by ustawa emerytalna objęła również i stało-dziennych, został przez większość chęjsko-piastową odrzucony. Pracownicy nieetatowi pozostali więc wprost na lasce losu i zdarzało się, iż pracownik wskutek redukcji np., po 15 lub 20 latach zwolniony, odchodzi z kolei tylko z jakąś drobną odprawą, bez żadnego na starość zaopatrzenia. Takich biedaków, rzucanych na pastwę nędzy, wraz z rodzinami, jest dziś mnóstwo!

Brak ustawy emerytalnej dla nieetatowych jest tembardziej bezpodstawny i krzywdzący, że — jak wiadomo — nieetatowi kolejarze pełnią tę samą dowolnie służbę, co etatowi, że zalicza się do nich ludzi, mających po 10, 15, 20 i więcej lat służby za sobą i że stanowią oni prawie połowę ogółu pracowników!

W lecie b. r. Min. Kol. wypracowało projekt ustawy emerytalnej dla nieetatowych, który na szeregu konferencji, odbytych w Ministerjum z przedstawicielami związków, został uzgodniony i opracowany, przyczem związkom zakomunikowano, iż projekt ten zostanie wniesiony do Sejmu już w sesji jesiennej.

Przyrzekł to pos. tow. Kuryłowiczowi na jego osobistą w tej sprawie interwencję p. min. Tyszkę, oświadczając, iż będzie się starał o przyspieszenie tej tak ważnej sprawy. Przyrzeczenie to powtórzył im M. K. na zjeździe Z.Z.K. w Krakowie dyr. Dep. Adm., p. dr. Wróbel.

Tymczasem sesja jesienna rozpoczęła się, a projekt do Sejmu nie wpłynął. Kiedy to się stanie — niewiadomo. Trudno także dociec, na kogo właściwie spada wina za zwłokę, w tej tak pilnej sprawie! Prawdopodobnie utkwiał on w Min. Skbu, którego referencji, znani ze swej „genjalności”, zwłaszcza w Wydz. emeryt., o czem już pisaliśmy — dębują sobie spokojnie nad „obliczeniami”, gdy tysiące biednych ludzi oczekuje tej emerytury, jak zbawienia.

W sprawie tej interpelował p. min. Tyszkę pos. tow. Kuryłowicz na onegdajszym posiedzeniu Komisji komun., lecz p. minister na wszystkie wągłe interpelacje przyrzeki odpowiedzieć dopiero — na następnem posiedzeniu.

Ciekawi też jesteśmy, czem wytlómaczy p. minister Tyszka zwłokę w tak doniosłej sprawie, jak zaopatrzenie emerytalne blisko połowy pracowników kol.?! Kol.

## Kronika parlamentarna.

**KOMISJA ROLNA.**

P. minister Janicki zwrócił się ze skargą do p. Marszałka Sejmu na zbyt powolne traktowanie projektów rządowych w Komisji Rolnej, wobec czego proponuje podział tej komisji na dwie.

Natomiast prezydium komisji skarży się na wycofywanie przez Rząd wniesionych już projektów, na zwlekanie z zajęciem stanowiska wobec poprawek posłów i t. d. Prezydium domaga się ustalenia przez Rząd na posiedzeniu wtorkowym, 28 b. m., jakie projekty ostatecznie wycofuje lub odracza i jakie zajmuje stanowisko wobec zgłoszonych poprawek.

## Pamiętajcie o Domu Ludowym w Warszawie.

## Kronika polityczna.

### UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW DO KASY CHORYCH W BYDGOSZCZY.

Wybory do Kasy Chorych m. Bydgoszcy, zarówno z grupy ubezpieczonych, jak i pracodawców, zostały, na skutek otrzymanych protestów, unieważnione przez Krajowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu. Nowe wybory odbyły się mają w ciągu najbliższych 4 miesięcy.

(Pisaliśmy swego czasu o skandalu wyborów bydgoskich. Jak wiadomo, wszystkie głosy socjalistyczne zostały wówczas unieważnione, z powodu nieco większego, niż przepisany rozmiar kartek i pomimo, że towarzysze nasi według ilości otrzymanych głosów, mieli prawo do 13 mandatów, a chadeko - enpeery tylko do 7, Główna Komisja Wyborcza oddała wszystkie mandaty chadeko - enpeerom!).

### WYJAZD POSŁA ST. ZJEDNOCZONYCH

Posel Stanów Zjednoczonych Am. Półn., p. Pearson, udaje się w tych dniach w podróż kilkutygodniową na Balkany.

Podczas nieobecności posła zastępować będzie sekretarz poselstwa, p. Hawks.

### ROKOWANIA POLSKO - SZWEDZKIE

Dowiadujemy się, iż rokowania polsko-szwedzkie w sprawie zawarcia traktatu handlowego i nawigacyjnego zostały w zasadzie zakończone tak, iż w najbliższym czasie zostaną zredagowane końcowe ustępy ośnośnej konwencji.

### WIZYTACJA SZKOŁ.

Podsekretarz stanu Ministerjum W. R. i O. P. p. Tadeusz Łopuszański odbył w dniach od 12—22 b. m. 10-dniową podróż wizytacyjną. Celem wizytacji były szkoły powszechne, zwłaszcza wiejskie w powiatach bielskim, wołkowskim i grodzieńskim okręgu szkolnego białostockiego.

### WYDALENIE Z POLSKI URZĘDNIKÓW-NIEMCÓW, PRACUJĄCYCH W FABRYCE FRANCKA W SKAWINIE.

Czytamy w „Naprzodzie”:

Jak już swego czasu donosiliśmy, województwo krakowskie zarządziło wydalenie z granic państwa polskiego kilkunastu cudzoziemców, zatrudnionych w biurach fabryki cykorii Francka w Skawinie. Zarządzenie to spowodowane zostało niełojalnym stanowiskiem owych urzędników wobec państwowości polskiej. Na wniesiony przez nich rekurs, min. spraw wewnętrznych zarządziło ponowne zbadanie sprawy, w następstwie czego pięciu z pośród urzędników fabryki będzie musiało opuścić granice państwa, innych zaś sprawy jeszcze pozostają w zawieszaniu.

Jak się dowiadujemy, kilku z pośród nich, nie czekając na załatwienie rekursu, opuściło Polskę i wyjechało do Niemiec.

odegraniu marsza żałobnego Chopina nastąpiły przemówienia oraz produkcje artystów dramatycznych.

Kraków, 25 października (PAT). Dziś, już o godz. 8-ej rano na wzgórzu wawelskim zaczęły się gromadzić tłumy publiczności, delegacje, młodzież szkolna, cechy ze sztandarami i stowarzyszenia. Przed katedrą stanęła kompania honorowa. U wejścia do katedry zebrał się przedstawiciel władz państwowych i miejskich oraz generalicja z licznym korpusem oficerskim. O godz. 9 min. 5 salwa armatnia na błoniach obwieściła, że zwłoki Henryka Sienkiewicza przybyły na ziemię polską; bezpośrednio potem odezwał się dzwon Zygmunta, a za nim dzwony we wszystkich kościołach krakowskich oraz syreny fabryczne. Równocześnie wojsko złożyło przepisane honory. Pochyliły się sztandary, orkiestra odegrała hymn narodowy. Po tym hołdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. biskupa Nowaka. W czasie nabożeństwa, w mieście, udekorowanym bogato chorągwiami, żaluzje wszystkich sklepów były pozapuszczane.

## Zatarg angielsko-sowiecki.

### III Międzynarodówka nawoływała do rewolucji w Anglii.

Londyn, 24 października (PAT). Bardzo ciekawe dokumenty, dotyczące korespondencji Foreign Office z Rakowskim, zostały ogłoszone w dniu dzisiejszym. List Mac Donalda, wysłany do Rakowskiego, żąda w formie kategorycznej wyjaśnienia załącznika, zawierającego poufne instrukcje komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki dla angielskich komunistów i polecającego im prowadzenie gwałtownej propagandy wyrotowej w Anglii i dominjach. Instrukcje te są podpisane przez Zinowjewa, prezesa komitetu wykonawczego pod datą 15 ub. m. i zalecają dokonanie gwałtownego przewrotu ustroju socjalnego w Anglii, drogą skaptowania sobie sił zbrojnych angielskich. Mac Donald powiadamia Rakowskiego, że rząd Jego Królewskiej Mości nie może pozwolić na podobną propagandę, musi uważać podobne postępowanie jako bezpośrednie wtrącanie się do spraw wewnętrznych imperjum Brytyjskiego. Dla wszystkich zdających sobie sprawę z ustroju międzynarodówki komunistycznej i z jej ścisłego kontaktu z władzami sowieckimi, jasne jest, że nie mogło się to stać bez wiadomości rządu sowieckiego. Premier dodaje, że żaden rząd nie może tolerować podobnego postępowania innego rządu, szczególnie gdy oba rządy znajdują się oficjalnie w poprawnych stosunkach dyplomatycznych. Postępowanie to jest gwałceniem

O godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Marjackim oraz w szeregu innych kościołów.

### NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE W RYDZIE.

Ryga, 25 października (PAT). Z powodu przewiezienia zwłok Sienkiewicza odbyło się w sobotę w kościele katolickim w Rydze nabożeństwo żałobne z udziałem reprezentantów władz cywilnych i wojskowych lotewskich, korpusu dyplomatycznego, polskiego poselstwa i konsulatu in corpore oraz kolonii polskiej.

### UROCZYSTOŚCI W BULGARJI.

Sofja, 25 października (PAT.). Uroczystość przewiezienia zwłok Sienkiewicza do Polski odbiła się poważnym echem w Bułgarii. Na skutek zarządzenia ministerjum oświaty nauczyciele literatury wygłoszą dziś we wszystkich szkołach odczyt o Sienkiewiczu. W niedzielę wieczorem towarzyszy polsko - bułgarskie w Sofji urządzą uroczystą akademię na cześć autora Trylogii.

## TELEGRAMY.

### Przewiezienie zwłok H. Sienkiewicza do Polski.

#### NA GRANICY CZESKIEJ.

Dziedzice, 25 października (PAT). — Punktualnie o godz. 9-ej min. 5 rano nadjechał do Dziedzic z granicznej stacji Piotrowice pociąg, wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza. W chwili przybycia pociągu odezwały się dzwony we wszystkich kościołach miejscowych i okolicznych. Peron udekorowany był wspaniałe palmami, drzewkami i chorągwiami. Na dworcu w Dziedzicach oczekiwał przybycia pociągu wojewoda Bielski, marszałek sejmiku śląskiego Wolda Bielski, marszałek sejmiku powiatowego i wiele wybitnych osobistości przybyłych z Katowic. Orkiestra wojskowa zaintonowała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”, zaś kompanja i szwadron honorowy oddały honory wojskowe. Po zatrzymaniu się pociągu proboszcz miejscowy dokonał pokropienia trumny i odprawił krótkie modły.

Po przemówieniach i złożeniu wieńców orkiestra kolejowa odegrała hymn „Boże coś Polskę”. Przy dźwiękach tego hymnu o godz. 10-ej rano pociąg ruszył w dalszą drogę do Katowic.

Wszystkie stacje po drodze do Katowic były udekorowane flagami o barwach narodowych i zielenią. W okolicznych kościołach uderzono w dzwony. Na stacjach zebrane były delegacje ludności gmin okolicznych.

#### W KATOWICACH.

Katowice, 25 października (PAT.). O godz. 11 przed południem pociąg ze zwłokami Henryka Sienkiewicza przybył do Dziedzic do Katowic. Na peronie, wspaniale przystrojonym w zieleni, chorągwie o barwach narodowych i portrety Sienkiewicza, zgromadziła się elita Katowic i okolicy, przedstawiciele władz z wicewojewodą Żurawskim na czele, prezes miasta Katowic, dr. Górnik, przedstawiciele wojskowości, województwa i liczni wybitni reprezentanci organizacji kulturalnych i społecznych śląska. Przy wjeździe pociągu, którego lokomotywa była ozdobiona zielenią i kwiatami, orkiestra kolejowa zagrała marsza żałobnego Szopena, a równocześnie odezwały się we wszystkich kościołach miasta Katowic i pobliskiej okolicy dzwony. Odezwały się syreny lokomotyw i fabryk oraz rozległy się salwy armatnie. Następnie wagon ze zwłokami Henryka Sienkiewicza przesunięto na tor przetokowy, ks. dr. Kubiś, proboszcz kościoła Marjackiego, dokonał uroczystego pokropienia zwłok, poczem zaczęły się przemówienia.

Katowice, 25 października (PAT.). U trumny ze zwłokami Henryka Sienkiewicza w imieniu sejmiku śląskiego i ludności śląskiej wygłosił przemówienie marszałek Wolda Bielski i szereg innych mówców.

Imieniem robotników śląskich zabrał głos górnik, w oryginalnym stroju górniczym, który zaznaczył, że robotnik śląski z wielkim zapałem czyta dzieła Sienkiewicza, to też robotnik śląski z nadzwyczajnym wzruszeniem stoi dziś u trumny tego wielkiego przyjaciela ludu pracującego.

Wreszcie imieniem komitetu sprawozdania zwłok Sienkiewicza podziękował zbranym prezes komitetu Libicki. Po tych przemówieniach przesunięto się przed trumną liczne rzesze obecnych, a delegacje ze sztandarami oddawały hołd zwłokom. Chór „Echa” odśpiewał „Gaude Mater Polonia”, poczem wśród bicia dzwonów kościelnych i śpiewu hymnu „Z dymem pożarów”, pociąg ruszył powoli z dworca przetokowego na peron osobowy, gdzie zatrzymał się jeszcze na krótką chwilę, aby zebrać przedstawicieli władz i licznych delegatów z

Warszawy, poczem wśród dźwięków „Roty”, pociąg ruszył w kierunku Sosnowca i Częstochowy.

W wagonie żałobnym urządzona była kaplica z ołtarzem, zaś trumna przykryta była sztandarem Rzeczypospolitej Polskiej. Po obu stronach trumny pełnili straż honorową harcerze i sokoli ślascy. Całe miasto udekorowane było chorągwiami o barwach narodowych. Zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności i nawet na dachach i drzewach pełno było ludzi, którzy chcieli być świadkami tej podniosłej chwili.

#### W CZĘSTOCHOWIE.

Częstochowa, 25 października (PAT). Przejazdowi pociągu, wiozącego zwłoki Henryka Sienkiewicza, towarzyszyły na całej drodze do Katowic do Częstochowy manifestacje żałobne. Dworce wszystkich stacji, udekorowane zielenią, zalegały tłumy. Pociąg na stacjach zwalniał znacznie biegu i przy dźwiękach orkiestr, sztandary organizacji miejscowych pochylały się przed trumną, spoczywającą w obitej kirem kaplicy - wagonie. Wagon ten idzie, jako ostatni i ma otwartą tylną ścianę, skutkiem czego trumna jest widoczna podczas przejazdu pociągu dla wszystkich.

Częstochowa, 25 października (PAT). O godz. 14 min. 15 pociąg, wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza, przybył do Częstochowy. Po ustawieniu trumny na karawanie krótkie przemówienie wygłosił przed dworcem prezes częstochowskiej Rady Miejskiej, p. Nowak. Po tem przemówieniu pochód żałobny ruszył ku Jasnej Górze, prowadzony przez ks. prałata Wróblewskiego.

Uformowany za trumną pochód płynął szerokim strumieniem, licząc co najmniej 150 tysięcy osób. Przy wałach klasztornych wóz żałobny zatrzymał się, a z wozów przemówił przeor klasztoru, ks. Marikiewicz. Po odprawieniu krótkich modłów, pochód skierował się z powrotem na stację i po ustawieniu trumny w wagonie pociąg, przy dźwiękach orkiestry, ruszył wolno w dalszą drogę do Warszawy.

#### W KOLUSZKACH.

Koluszki, 25 października (PAT). — Na powitanie zwłok Henryka Sienkiewicza przybył tu z Łodzi ks. biskup Tymieniecki w asystencji licznych duchowieństwa, władze wojewódzkie z wojewodą Garapichem na czele oraz liczne deputacje. Peron zaległy szczególnie olbrzymie tłumy oraz delegacje z Łodzi, Tomaszowa i z całego wogóle województwa.

#### W SKIERNIEWICACH.

Skierniewice, 25 października (PAT). Godz. 22-a. Pomimo spóźnionej pory tłumy oczekiwały na nadejście żałobnego pociągu. Szczęśliwym wielkiego pisarza oddał hołd wojewoda warszawski, Sołtan.

O godz. 11 m. 20 pociąg ze zwłokami H. Sienkiewicza stanął na dworcu głównym w Warszawie.

#### W KRAKOWIE.

Kraków, 25 października (PAT). Wczoraj wieczorem w auli uniwersyteckiej odbyła się uroczysta akademię ku czci Sienkiewicza. W przepelnionej auli po odśpiewaniu przez chór hymnu „Bożarodzica”, odtworzył akademię ks. dr. Zimmerman, poczem prof. dr. Kallenbach wygłosił referat na temat „Oddźwięki ducha Sienkiewicza w życiu narodów”. Wreszcie przemawiał reprezentant młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego. Wieczorem odbyła się również akademię w kasycie wojskowej. Po

międzynarodowych praw wogóle, a w szczególności zapewnień, dawanych oficjalnie i solennie przez rząd sowieków rządowi angielskiemu.

### KOMUNISTI, JAK ZWYKLE, WYPIERAJĄ SIĘ.

Londyn, 25 października (PAT). Nota angielska do rządu sowieckiego jest sensacją dnia, komentowaną żywo przez całą prasę. Rakowski, sekretarjat partji komunistycznej angielskiej i znany komunist Mac Manus oświadczyli solidarnie, że list Zinowjewa, zacytowany w nocie angielskiej, jest fałszyfikatem.

Londyn, 25 października (PAT). Jak donosi „Daily Herald”, Rakowski miał oświadczyć, że ogłoszony wczoraj dokument w sprawie propagandy komunistycznej, podpisany przez Zinowjewa, jest fałszyfikatem.

Londyn, 25 października (PAT.). Reuter. Foreign Office jest przekonany, że list Zinowjewa jest prawdziwy.

Londyn, 25 października (PAT). Ogłoszenie przez Foreign Office instrukcji III-ej międzynarodówki do komunistów angielskich, podpisanej przez Zinowjewa, zachęcającej ich do dokonania gwałtownego obalenia porządku socjalnego w Anglii, wywołało wielką sensację w całej angielskiej opinii publicznej.

## Kapitulacja rządu pekińskiego.

### ULTIMATUM DO PREZYDENTA I RZĄDU CENTRALNEGO.

Londyn, 24 października (PAT). Reuter donosi z Pekinu, że generał Fong - Ju - Tsiang wysłował wczoraj do prezydenta Tsaukuna i ministrów ultimatum o zgłoszenie dymisji. Termin ultimatum kończył się wczoraj o godz. 16-ej.

### RZĄD PEKIŃSKI PODDAŁ SIĘ.

Pekin, 25 października (PAT). Prezydent Tsaukun podał się do dymisji. Gabinet również zgłosił dymisję po kontrasygnowaniu rozkazu prezydenta, nakazującego natychmiastowe zakończenie akcji zbrojnej.

Londyn, 25 października (PAT). — Reuter donosi z Mukden: Generał Fong - Ju - Ksiang jest całkowicie władcą w Pekinie. Prez. Tsao - Kun schronił się do dzielnicy ambasadorów. Wu - Pei - Fu zbiegł. Armja rządu centralnego w Szanghaj-Kwan została odcięta od Pekinu.

### Wyrok w procesie „Consula”.

Lipsk, 25 października (PAT). — W procesie przeciwko członkom organizacji „Consul” wydano dzisiaj wyrok, na mocy którego czterech głównych oskarżonych: Hoffman, Kanter, Killinger i Müller zostali zasądzeni na 8 miesięcy więzienia. 14 oskarżonych zostało zasądzonych na karę od 6—3 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, 8 oskarżonych zostało zwolnionych.

### De Valera wyszczony na wolność.

Londyn, 25 października (PAT). — Z Belfastu donoszą, że de Valera został dziś przed południem odstawiony na granicę północnej Irlandji i wypuszczony na wolność.

### Koncentracja floty angielskiej

Paryż, 25 października (PAT.). „Chicago Tribune” donosi z Malty, iż koncentracja floty angielskiej została już całkowicie zakończona.

### Ostateczne wyniki wyborów norweskich.

Chrystjanja, 25 października (PAT.). Ostateczne wyniki wyborów do stortingu są następujące: konserwatyści uzyskali 54

mandaty, radykali—34, partja pracy—24, agrariusze — 22, socjaliści — 8, komuniści — 6, demokraci — 2.

### Zniesienie stanu wyjątkowego w Niemczech.

Berlin, 25 października (PAT.). Na wniosek rady ministrów, prezydent Rzeszy zniósł istniejące dotychczas od 28 lutego b. r. postanowienia o stanie wyjątkowym. Tem samem zniesiony został szereg zaprowadzonych wówczas ograniczeń prasy oraz ograniczeń praw co do zgromadzeń i stowarzyszeń.

### Opozycja własna wstrzymuje się od prac w parlamencie.

Rzym, 25 października (PAT.). Opozycja postanowiła wstrzymać się od wzięcia udziału w obradach parlamentu, przyczem ma być ogłoszona odezwa, tłumacząca konieczność zajętą stanowiska.

### Trzęsienie ziemi w Anglii (?).

Birmingham, 25 października (PAT). Wczoraj wieczorem dało się tu odczuć lekkie trzęsienie ziemi. Ofiar w ludziach nie było.

**BACIA HOWIECY**  
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE  
S.P. AKC.  
WARSZAWA  
LIPOWA 7A.  
Tel. 24-24, 27-20

CZ. B. O. L. A. D. A.  
CZKOLADKI DESEROWE  
CUKRY, PIERNIKI, WAPLEB.

Sklepy  
fabryczne  
Nowy Świat 41.  
Królewska 22.

**Każdy  
powinien zwiedzić  
wystawę drobiu,  
gołębi i psów**

W dniach 26, 27 i 28 października r.b.  
w Warszawie, w Dolinie Szwajcarskiej, ul. Szopena 3.

W czasie Wystawy odbędą się pokazy psów policyjnych i loty gołębi pocztowych.

Szczegóły w katalogu Wystawy.

**WYSTAWA**  
„Kościuszkę w Ameryce“  
Plac Staszica — Nowy Świat 74  
czynna dziś  
od godz. 10 rano do 2 pp. i od 5 pp. do 10 w.

## CYRK

Ostatnia niedziela programu październikowego.  
**DZIS 2 przedstawienia**  
o 4 i 8.15 wiecz. w obu wielki program październikowy  
O godz. 4-ej dzieci placu połowę.  
Ceny od 1-go do 10-ciu zł.

## NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach wykwitne Okrycia damskie, kostjomy, palta pluszowe oraz ubiory męskie.

## I. „GOLDAFT“

Nowolipie 30 m. 8, front II piętro.



## Hematogen-Lek

leczy blednicę małokrwistość skrofuły, nerwy wzmacnia sily, pobudza apetyt dla dorosłych i dzieci.  
Żądać fabryki „L E K“.

## Ruch robotniczy Z życia partji

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa Towarzyszy zorganizowanych w Komitetach Dzielnicowych oraz w Związkach zawodowych o deklarowanie sum z własnych funduszy na Dom Ludowy w Warszawie.

Warsz. Okręg. Kom. Rob. P. P. S.  
Z WYDZIAŁU KOBIECEGO.

Konferencja międzydzielnicowa towarzyszek, zorganizowanych w partji odbędzie się w niedzielę, 26 b. m. o godz. 3 pp. w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 I p. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Wydziału za czas od 1 sierpnia do 25 października.

2) Sprawozdanie kasowe.  
3) Sprawa Domu Ludowego w Warszawie.  
4) Sprawy organizacyjne.  
5) Akcja w sprawie drożyzny i bezrobocia.

6) Wolne wnioski.  
Wstęp dla towarzyszek partyjnych i wprowadzonych gości.

O najlichnijczy udział proszą  
Warsz. Wydział Kobiecej P. P. S.

Konferencja Okręgu Warszawa - Podmiejska. Odbędzie się dn. 26 października w niedzielę o godz. 10.30 w lokalu Warszawskiego O. K. R. P. P. S. Aleje Jerozolimskie 6. Na porządku dziennym: 1) Wybory O. K. R., 2) Sytuacja polityczna: a) wewnętrzna, b) zagraniczna, 3) Wolne wnioski.

Wszyscy delegaci na Konferencję z dn. 5-go b. m. zachowują swoje mandaty. Organizacje nieobecne na tej konferencji, obowiązane są przysłać przedstawicieli, zaopatrzonych w mandaty, wystawione przez Komitety Dzielnicowe.

Egzekutywa OKR. PPS.  
Warszawa-Podmiejska.

W niedzielę, dn. 26 b. m.

Dzielnica Śródmiejska PPS. o godz. 10 rano w sali O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym referat polityczny wygłosi tow. T. Szpotanski. Na porządku obrad sprawy następujące: 1) Sytuacja polityczna, 2) Sprawy organizacyjne, 3) Dom Ludowy, 4) Wybory dopełniające do komitetu dzielnicowego.

W poniedziałek dn. 27 b. m.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. o godz. 7 w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

We wtorek dn. 28 b. m.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6 1/2 popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Dzielnica Wola-Czysta — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czernaikowska — o godz. 7 w w lokalu Czernaikowska Nr 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

## Ruch zawodowy

KOMUNIKAT ZW. ZAW. ROB. ROLNYCH do oddziałów b. Kongresówki.

Dn. 25 b. m. ustalono cenę kwintala żyta dla wypłat robotników dniówkowych na 23 złote, oraz wynagrodzenie za dzień pracy dla kat. I w grupie 1 — 60; 2 — 52; 3 — 48; 4 — 48; 5 — 44; 6 — 40; 7 — ; 8 — 36; 9 —

32; 10 — 32; 11 — 32; 12 — 28; 13 — 26; 14 — 24; 15 — 20; 16 — 14; 17 — 12.

Dla kat. II w grupie 1 — 101; 2 — 81; 3 — 81; 4 — 72; 5 — 66; 6 — 60; 7 — 48; 8 — 54; 9 — 62; 10 — 54; 11 — 48; 12 — 42; 13 — 40; 14 — 52; 15 — 32; 16 — 20; 17 — 21.

Dla kat. III w grupie 1 — 141; 2 — 105; 3 — 95; 4 — 97; 5 — 89; 6 — 81; 7 — 81; 8 — 72; 9 — 91; 10 — 82; 11 — 64; 12 — 56; 13 — 54; 14 — 81; 15 — 78; 16 — 30; 17 — 30.

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Rob. Rol. Rzpłitej Polskiej.

Z Warsz. Rady Zw. Zaw. We wtorek, dn. 28 b. m., punktualnie o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Kredytowej 3, odbędzie się posiedzenie prezydium Warszawskiej Rady Zw. Zaw.

Sekretariat Rady prosi o konieczne przybycie tow. tow. posła Gardeckiego, Podnieśńskiego, Prejsa, Ulickiego i Krupę.

Zw. Prac. Inst. Użył. Publ. w Polsce. Oddział Warszawa II (miejscy). Dziś, t. j. w niedzielę, o g. 4 popoł. w lokalu Związku, odbędzie się Ogólne Zebranie pracowników Wydz. IX-go Kultury i Oświaty.

We wtorek, dn. 28.X r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku Oddziału Warszawa II (miejscy).

Ze Zw. Włóknistego. Dziś, o godz. 10 rano, odbędzie się zebranie wszystkich robotników z fabryk firankowych i koronkowych, w lokalu Związku, Wolska 54. Obecność wszystkich konieczna. Sprawy ważne.

Bacność, Pracownicy Handlowi, Branży Metalowej! W poniedziałek, dn. 27 b. m., o godz. 8 wiecz., odbędzie się w lokalu Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych (Zielna 25) Walne Zebranie Sekcji Metalowej. Na porządku dziennym: Sytuacja ekonomiczna pracowników. Uprasza się o liczne przybycie.

Odczyt o syndykalizmie wygłosi tow. Jan Straszewski w niedzielę, 26 b. m., o godz. 11 rano, w lokalu Związku Rob. Drzewnych, Chłodna 10. Po odczycie dyskusja Wstęp wolny.

## Ruch kult.-oświatowy.

ODCZYT O ZABEZPIECZENIU OD BEZROBOCIA.

Dn. 29 b. m. w środę, o godz. 8 wiecz. w Związku Handlowców, odbędzie się odczyt na powyższy temat tow. posła Bronisława Ziemięckiego, członka Gł. Zarządu Funduszu ubezpieczeniowego.

T. U. R.

Zjazd T. U. R. dn. 1 i 2 listopada b. r.

Przybywający na Zjazd delegaci i goście otrzymywać będą informacje: w piątek, dn. 31.X, od godz. 5-ej do 6 1/2 wiecz. w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. (Warecka 7), od godz. 7-ej do 9-ej wiecz., na zebraniu wstępem w sali Kasyna Gazowni, ul. Ludna 10; a w sobotę, dn. 1.XI, od godz. 9 1/2 r. w tymże Kasynie.

Zarząd Główny T. U. R. wzywa Oddziały do jaknajlichnijczego udziału w Zjeździe.

We wtorek dn. 28 b. m.

O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się odczyt (zorganizowany przez T. U. R.) tow. T. Szpotanski o n. t. „Gruzja i jej walki o niepodległość“ Komitet Pocztovej Org. P. P. S. prosi o liczne przybycie członków na powyższy odczyt.

Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R.

We wtorek, dn. 28 b. m. o godz. 19-ej odbędzie się w Sejmie, w lokalu Z. P. P. S. zebranie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym sprawa walnego zgromadzenia T. U. R. Obecność wszystkich członków zarządu obowiązkowa.

Komisja Rew. Gł. Zarządu T. U. R.

Komisja Rewizyjna Głównego Zarządu T. U. R. zbiera się na posiedzenie w poniedziałek 27 b. m. o godz. 7 wiecz. w sekretarjacie gen. T. U. R., Warecka 7 p. I. Tow. tow.: Gliszczyńska, Kolebski, Luksemburg, Tor i Żerkowski — sa prośzeni o przybycie.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Sekretariat Z. P. M. S. komunikuje, iż towarzysze, którzy nie zgłoszą swego akcesu do jednej z istniejących sekcji do dn. 1 listopada, przestaną być uważani za członków organizacji.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Od dnia 28 b. m. począwszy, uruchomiony będzie przy ul. Jerozolimskiej 6. I p. str. lewa, Sekretariat Związku, który m. in. przyjmować będzie zapisy nowych członków.

Sekretariat czynny będzie we wtorki, czwartki i soboty od 7 — 8 wiecz.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka wszedł w porozumienie z Zarządem Kasy Chorych w sprawie zorganizowania w „Helenów“ Kolonii Letnich na 3 okresy dla 300 — 450 dzieci robotniczych. Wydział Robotniczy zarezerwował 15—20 miejsc dla anemicznych dzieci, członków Kasy Chorych, Lekarz naczelny Kasy Chorych, dr. Grodecki, w dn. 23 b. m. zwiedził „Helenów“, w celu zapoznania się z warunkami zdrowotnymi i urządzeniem Zakładu.

Wycieczki T. U. R.

Zbiory Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska, mieszczące się przy ul. Podwale 15, należą do najbogatszych w Polsce. Chcąc udostępnić ich zwiedzenie najszerszym masom robotniczym, Oddział Warszawski T. U. R. urządzać będzie stale, co miesiąc, wycieczki do poszczególnych działów Muzeum.

W niedzielę, dnia 26 października, odbędzie się wycieczka do działu sztuki zdobniczej. Bilety w cenie 60 gr. (dla członków T. U. R. 40 gr.) nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Jerozolimskie 6, codziennie 5 — 7 Zbiórka o g. 10.30 przed bramą Muzeum Narodowego, Podwale 15.

Najtańszy Teatr w Warszawie  
Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.  
Dziś i codziennie  
W. SHAKESPEARA

„Opowieść Zimowa“

W soboty o godz. 4-ej pp. i w niedzielę o 12 w pol. widowiska taneczne zespołu J. Ciepłińskiego.

Związki zawodowo-pracownicze, zrzeszenia, stowarzyszenia, uczelnie, wojsko i wycieczki mogą korzystać z 40% ustępstwa po porozumieniu się z sekretarjatem teatru (telef. 174-01).

TEATR PRASKI.

Niedziela dnia 26, 27 i 28

Ogniem i Mieczem Sztuka historyczna w 5 akt. z trylogji H. Sienkiewicza.

## Prowincja.

KOZIENICE.

(Kor. własna)

W dn. 19 b. m. odbył się w Koziencicach wiec sprawozdawczy tow. posła Pączka. W wypełnionej sali Straży Ogniowej, mieszczącej około 200 osób, zgalił wiec przewodniczący Pow. Komitetu w Koziencicach tow. Trybalski, poczem przemawiał wyczerpująco tow. pos. Pączek.

Sluchacze z natężeniem słuchali rzeczowego przemówienia tow. posła, który uzasadniał, że klasa pracująca, nie może pozwolić sobie pod żadnym pozorem na eksperymenty komunistyczno-faszystowskie.

Nie podobało się to miejscowym domorostym komunistom i zaczęli przeszkadzać tow. posłowi przy końcu jego przemówienia, posyłając mu na kartkach różne bezsensowne zapytania. Komunikacji otrzymali za to doskonałą odprawę od tow. Pączka.

Przemawiał jeszcze tow. Trybalski, który również ostro napiętnował wybrki komunistyczne.

Z KALISZA

(Kor. własna)

Dnia 19 b. m. odbył się w Klubie Robotniczym, wzywanym przez miejscową Radę Zw. Zaw. i P. P. S., wiec przedwyborczy, do Rady pow. Kasy Chorych. Przewodniczył tow. W. Wojciechowski.

Przy szczerle wypełnionej sali przemawiali tow. tow. posł. Z. Gardecki i tow. Luksemburg.

Dnia 23 b. m. odbył się wiec przedwyborczy do Rady pow. Kasy Chorych, na którym przewodniczył tow. Chlebosz. Referaty o Ubezpieczeniu Społecznych i Wyborach do Rady Kasy Chorych, wygłosili tow. tow. posłowie Z. Gardecki i A. Szerkowski.

Zebrani, w liczbie około 1200 osób, w skupieniu wysłuchali przemówień tow. posłów, wyrażając swoje uznanie hucznymi oklaskami.

Powazny nastrój wiecu zakłócić chcieli tak zw. N. P. S., oraz chadecy, lecz otrzymali odpowiednią odprawę.

Na zakończenie tow. Chlebosz omówił miejscowe stosunki, piętnując fałszywe i demagogiczne stanowisko chadeczek i N. P. S. w sprawie wyborów do Kasy Chorych.

WĄBRZEŻNO (Pomorze).

(Korespondencja własna).

Dn. 19 b. m. odbył się tu wiec PPS., przy udziale około 1000 ludzi. Po obszernym referacie tow. posła Uziembły, przewodniczącego wiecu, tow. Abramowicz, wzywał kilkakrotnie obecnych na sali zwolenników Chjeno-Piasta do przemawiania, żaden jednak nie zabrał głosu. Ukrył się również wstydliwie wydelegowany na wiec przez NPR. p. Przybyszewski.

Po jednogłośnie przyjęciu rezolucji, wyrażającej pełne zaufanie PPS. i zobowiązującej obecnych do szerzenia idei socjalistycznej, zakończono wiec gromadzącymi okrzykami tysięcznego tłumu na cześć PPS., sprawy robotniczej i socjalizmu.

W tym samym czasie zwołany był do innego lokalu wiec piastowców, szumnie reklamowany zapowiedziami o udziale w wiecu posłów i ministrów witosowych Goście jednak nie przyjechali, a około 50 zebranych osób po godzinnych naradach, rozeszło się do domów.

## Rozmaitości.

Podziemne ulice w Ameryce.

Ruch uliczny wielkich miast amerykańskich przybiera tak olbrzymie rozmiary, że np. w Chicago (Czikaگو) w Stanach Zjednoczonych projektuje się przeprowadzenie ulic podziemnych, któreby służyły wyłącznie do ruchu ciężarowego. Projekt przewiduje budowę narazie jednej ulicy podziemnej, o charakterze szosy, której środek byłby przeznaczony dla samochodów ciężarowych, a po prawej i lewej stronie kursowałyby wozy zaprzęgowe. Ulica (a raczej tunel) miałaby 2 km. długości, koszt jej budowy wyniósłby 22 miliony dolarów, ale przyniosłaby ok. 4 milionów oszczędności rocznie wskutek szybszego transportu.

## KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państwowego Inst. Meteorol.)

W dniu wczorajszym w Polsce panowała pogodna i chłodna, z przymrozkami nocnymi. Temperatura w nocy spadła wszędzie poniżej 0°, Podobny stan pogody panował i w Niemczech.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 8,2, najniższa — 1,3. W Zakopanem rano było pogodnie przy temperaturze — 3°, najniższa nocą — 6°, najwyższa onegdaj + 3°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: najpierw jeszcze dość pogodnie, rano mgliście, ciepło (przymrozki tylko gdzieśgdzieś); potem wzrost zachmurzenia, zwłaszcza na południowo-zachodzie kraju, wiatry z południowo-wschodu i wschodu.

Sąd konkursowy, powołany do oceny prac nadesłanych nadzwyczajnemu komisarzowi oszczędnościowemu z dziedziny reformy biurowości, kasowości i organizacji władz, zamierza myśli, poruszone w niektórych pracach, przekazać właściwym władzom do skorzystania z nich przy przeprowadzanej obecnie reformie pewnych gałęzi administracji państwowej. Wobec powyższego Sąd konkursowy wzywa tych autorów, którzy nie zgadzają się na przekazanie ich prac właściwym urzędowi, bądź też na ujawnienie ich nazwisk po rozstrzygnięciu konkursu, — o zgłoszenie w terminie do 5 listopada b. r. pod adresem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego sprzeciwu: 1) co do ewentualnego użytkowania ich pracy przez właściwy urząd, 2) co do ujawnienia nazwiska. Sprzeciw winien być podpisany gołdem, którem została opatrzona praca konkursowa.

Z T-wa „Bratniej Pomocy“ stud. W. W. P. Towarzystwo „Bratniej Pomocy“ stud. Wolnej Wszechnicy Polskiej wzywa swych członków do zgłaszania swej współpracy w „Tygodniu Akademika“. Zaznacza się, iż prawo korzystania ze świadczeń T-wa „Bratniej Pomocy“ przysługuje tylko tym studentom, którzy wykazują się spełnieniem obowiązku pracy w „Tygodniu Akademika“. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje codziennie w godz. między 6 — 7 wiecz. w „Bratniej Pomocy“ (Śniadeckich 8) Komisarz do spraw „Tygodnia Akademika“.

Wystawa art. malarza Witolda Gołębiowskiego. W dn. 2 listopada w salonie Lewickiego (Marżałkowska 69) nastąpi otwarcie wystawy obrazów artysty malarza, Witolda Gołębiowskiego.

Statystyka ludności m. Warszawy. W tygodniu sprawozdawczym (od 12—18 października) metryk urodzenia spisano 424, czyli o 123 więcej, niż w tygodniu poprzednim; w tem: chłopców 235, dziewcząt 189, żydów 46, dzieci nieślubnych 18. Aktów ślubu spisano 180, czyli o 3 więcej, niż w tyg. popr.; w tem u żydów 12.

Skonów wśród ludności miejscowej, bez przyjezdnych, zarejestrowano 248, czyli o 5 więcej, niż w tyg. poprz.; w tej liczbie mężczyźni 129, kobiet 119; żydów 57.

Wypadków chorób zakaźnych zarejestrowano: wśród ludności miejscowej 212, wśród przyjezdnych 18, razem 230, czyli o 2 mniej, niż w tyg. poprz., w tem: płonicy 104, duru brzuszego 447, róży 32, czerwoni 14, błonicy (z dławcem) 10, odry 7, gorączki połogowej 5, krztuśca 4, drętwy 3, zimnicy i grypy po 2.

Harc. klub sport. „Varsovia”, pragnąc przyczynić się do zbliżenia klubów na terenie towarzyskim, organizuje wieczory taneczne w lokalu kasy na urzędników państwowych przy ul. Senatorskiej nr. 15. Pierwszy wieczorek odbędzie się we wtorek 28 b. m. o godz. 9 wiecz. Wejście wyłącznie za zaproszeniami które można otrzymać u gospodarzy: W. R. Danielewicz, Wł. Buchnera i innych.

Polonia Amerykańska dla młodzieży akademickiej w Polsce. Komitet pomocy młodzieży szkolnej w Polsce w Detroit, St. Zjedn. Ameryki Półn., który postawił sobie za cel ufundowanie jednego domu dla młodzieży akademickiej w Warszawie, przesłał do Polski część zebranych sum, mianowicie 8,000 dol. na zakup materiałów.

Centralny Komitet Akademicki a opłaty. W sprawach dotyczących podwyższenia opłat za studia, zwracać się należy do Sekretarza Gen. C.K.A., Stan. Sieroszewskiego, Marszałkowska 38, IV p., codziennie od 3 — 4 popoł.

#### ZEBRANIA I ODCZYTY.

2-gi odczyt Boy'a. Dziś w sali Towarzystwa Higienicznego, Karowa 31 o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się odczyt Boy'a Żeleńskiego p. t. „O komedii ludzkiej i o kobiecie 30-letniej i ich stwórcy”. Bilety do godz. 2-iej u Chodowieckiego, Kraczy”. Przedmieście 9, a od godz. 2-iej popoł. w kasie Towarzystwa Higienicznego.

Warszawskie Tow. Psycho-Fizyczne urządza jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu cechu cukierników, Nowy świat 41, zwykle swe dwutygodniowe zebranie niedzielne dla członków i gości z referatem p. St. Rzewuskiego o „zdemaskowaniu medjum”.

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. Jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. w lokalu Towarzystwa (Jasna 19) odbędzie się walne zebranie członków, na którym dane będzie sprawozdanie z działalności Tow. za rok ubiegły, oraz odbędą się wybory członków do Rady. Następnie dr. Zofia Dąbrowska-Golińska wygłosi sprawozdanie z Kongresu polityki społecznej.

#### WYPADKI.

Poparzenie matki i dziecka. W domu Nr. 36 przy ul. Twardej, córka krawca 7-letnia Fajga Goldsztejnówna, szukając przy świecy śrubki od maszyny upadła, przyczem od świecy zapaliła jej się włosy świeżo umyte w nacie. Na krzyk dziecka nadbiegła matka 32-letnia Chapa, która rękami ugasiła palące się włosy. Obydwie poparzone opatrzone w ambulatorjum Pogotowia.

Zaginięcie dziecka z koniem i wozem. W pobliżu Miłosny zaginął 6-letni Jan Trojanek, który jechał na wozie wraz z towarem do Warszawy. Zaginięcie nastąpiło w czasie, gdy ojciec chłopca w drodze oddalił się na chwilę.

Przy myciu okien. Przy ul. Bednarskiej Nr. 10 podczas mycia okien, spadła z wysokości I piętra 60-letnia Julja Namińska, pracznica (Furmańska Nr. 15). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie kości prawego podudzia i przewiózł poszkodowanego do szpitala św. Rocha.

Wypadek samochodowy. Przed domem Nr. 121 przy ul. Marszałkowskiej samochód najechał na przechodzącego przez jezdnię 53-letniego Jana Lipińskiego, zecera (Nowowiejska Nr. 19). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego uda oraz rany tłuczone górnej wargi i, po udzieleniu pomocy przewiózł poszkodowanego do szpitala św. Rocha.

Upadek z dachu. W domu Nr. 7 przy ul. Sołwińskiego spadł z dachu wyrobnik, 66-letni Walenty Pietrzak, (Redutowa Nr. 1). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie kręgosłupa oraz porażenie dolnych kończyn i przewiózł poszkodowanego do szpitala św. Rocha.

Własnej wytwórczości, gotowe i na zamówienia:

ubrania męskie,  
okrycia damskie

**NA RATY**  
CZTEROMIESIĘCZNE

Chustki,  
Płótna białe, Pledy,  
Towary wełniane i bawełniane,  
Płaszczki nieprzemakalne męskie i damskie.

Towarzystwo Popierania Wytwórczości Polskiej  
T-wo „ORION” (oficerowie rezerwy, inwalidzi, ochotnicy)

Centrala: al. Jerozolimskie № 43 (przy Poznańskiej)

Oddział: ul. Senatorska № 9 (przy Miodowej)

Popierajcie wytwórczość i bandel inwalidów i rezerwistów.

wanego w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem.

Ustalenie osobistości. Ustalono, że kobieta niewiadomego nazwiska, lat około 50, która na cmentarzu Powązkowskim dostała krwotoku płucnego oraz ataku sercowego i zmarła w szpitalu Wolskim, nazywa się Stanisława Kornaszewska (Nowowiejska 9).

Rozbicie kasy ogniotrwałej. Nocy ubiegłej, przez wejście od strony podwórza, zamknięte tylko na zatrask, dostali się złodzieje do biura tow. „Warszawskiego Laboratorium Chemicznego” przy ul. Złotej nr. 61, gdzie w gabinecie dyrektora dr. Karola Majewskiego rozbili kasę ogniotrwałą, zabierając z niej łup w postaci 2000 zł. Kasiarze, sądząc z braku śladów na kasie, pracowali w rękawiczkach. Początkowo zamierzali oni przeciąć frontową ścianę w kasie, robiąc jeden niewielki otwór, lecz potem przecięli boczną lewą ścianę, zaś w wewnętrznej ścianie zrobili cztery otwory. Cała podłoga w gabinecie zarzucona jest akcjami wspomnianego towarzystwa, których kasiarze nie zabrali.

Zaznaczyć należy, że wczoraj inkasent miał przynieść z banku około 15000 zł., przeznaczonych na dzisiejszą wypłatę, lecz gotówki z banku nie otrzymał. W tymże biurze w buchalterji znajduje się druga kasa nieco mniejsza, lecz kasiarze jej nie tknęli, wiedząc zapewne, że zawiera ona książki buchalteryjne Kasiarze wyszli frontem wejściem na ulicę.

Uwięzienie złodziei kieszonkowych. W związku z jutrzejszym pogrzebem zwłok s. p. Henryka Sienkiewicza i spodziewanym wielkim napływem publiczności, policja i władze śledcze otrzymały polecenie od władz prokuratorskich, aby na wspomniany dzień uwięzić wszystkich znanych złodziei kieszonkowych. Nastąpiło to nocy ubiegłej. W obrębie jednego tylko 2-go komisariatu uwięziono 33 złodziei; w całej Warszawie zatrzymano ich około 400.

#### Z sądów.

SĄD DORAŻNY.

(PAT.) Dnia 22 b. m. Sąd dorażny w Białymstoku skazał mieszkańca wsi Zarzeczany Juljana Sawickiego na karę śmierci przez rozstrzelanie za to, że w nocy na dzień 1 października b. r., wraz z innym, dotychczas niewykrętym sprawcą, na drodze publicznej z Wolkowyska do Białegostoku dokonał zbrojnego napadu na przejeżdżających drogą tą Lejzora Leśnika i Zofię Berkowiczę, przyczem wystrzelił z rewolweru tak, iż wskutek strzału tego został zabity jeden z jadących: Lejzor Leśnik. Sprawcy, nie dokonawszy rabunku, zbiegli. Sawicki do zbrodni tej przyznał się, a ponadto ustalono, że uczestniczył także w napadzie bankowym w pow. Wolkowskim. Obrona wniosła prośbę o ulaskawienie, uzasadniając ją tem, że Sawicki rozbój faktycznie nie dokonał i w danym wypadku zachodzi jedynie usiłowanie dokonania

rozboju. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prosił tej nie uwzględnić, wobec czego wyrok na Sawickim wykonano.

#### Teatr i muzyka.

Teatr Narodowy. Dziś „Świeczka zgasła” i „Dożywocie”. Jutro „Mazepa”.

Teatr Wielki. Dziś „Halka”. Przed rozpoczęciem przedstawienia wszyscy artyści, w strojach narodowych, wykonają hymn narodowy, poczem przemówi p. Ignacy Dygas. Następnie chórowy wykona pieśń Moniuszki „Wznoś się duszo”, a na zakończenie orkiestra odegra „Elegję” Wielhorskiego, poświęconą pamięci Sienkiewicza.

Teatr Letni. Dziś „Skandal”.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Cyrano de Bergerac”.

Teatr Mały. Codziennie „Szofer Archibald”.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa”.

Teatr Nowości. „Hrabina Marica”.

Teatr Praski. Dziś o godz. 4½ popoł., po cenach zmierzonych „Wykradzenie 10-ciu więźniów z Pawiaka”; wieczorem, dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza, dana będzie przeróbka powieści „Ogniem i Mieczem”. Słowo wstępne wypowie H. Mieczysławski.

Teatr Popularny. Dziś 2 razy (o godz. 4 popoł. i o godz. 8 wiecz.) krotoczwila „Zawiadowca”.

Teatr im. Fredry. Dziś wiecz. „Czyja wina”.

Sienkiewicza i „Okrężne Korzeniowskiego. O g. 12 premiera bajki p. t. „Czarodziejska fajarka”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie II program.

Teatr Stańczyk. Wkrótce otwarcie.

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek poświęcony będzie Mendelsohnowi i Lisztowi. Solistką będzie pianistka, p. Marja Mirska. Orkiestrą dyryguje p. Ozimiński.

Dzisiejszy popołudniowy koncert symfoniczny, z powodu uroczystości pogrzebowych Sienkiewicza, rozpocznie się o godz. 4 m. 30 popoł. W koncercie weźmie udział skrzypek, Henryk Marteau i odegra symfonię hiszpańską Lalo. W części orkiestrowej, między innymi, „Romeo i Julia” Czajkowskiego. Przed rozpoczęciem programu koncertowego, w celu uczczenia pamięci Sienkiewicza, odegrany będzie marsz żałobny Szopena. Dyryguje G. Fitelberg.

Wieczór tańca Haliny Szmolcówny, który odbędzie się we wtorek, zawiera w programie szereg bardzo ciekawych produkcji choreograficznych.

Teatr, a organizacje pracownicze. W dniach 27, 28 i 29 b. m. t. j. w najbliższy poniedziałek, wtorek i środę w gmachu teatru Bogusławskiego, odbywać się będą konferencje kierownictwa tego teatru z przedstawicielami pracowniczych organizacji zawodowych. Na konferencje te proszeni są wszyscy przedstawiciele tych organizacji, którzy, prócz zawiadomienia na tej drodze, otrzymają specjalne zaproszenia.

Odłożenie koncertu Gluzińskiej. Wyznaczony na sobotę, 25 b. m. wieczór pieśni Janiny Gluzińskiej odłożony zostaje, z powodu uroczystości Sienkiewiczowskich, do dn. 3 listopada (poniedziałek). Bilety nabyte na dzień 25 b. m. ważne są na 3.XI.

Instytut Reduty. Kierownictwo Reduty podaje do wiadomości, że zgłoszenia kandydatów do Instytutu Reduty przyjmuje się codziennie, nie wyłączając niedziel, w godz. od 11—2 i 5—7 w salach redutowych (wejście dawne przy cukierni Semadeniego) — tel. 93-30. Egzaminu wstępne rozpoczyna się we wtorek, dn. 28 b. m.

#### Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

WODEWIL. — „Złoty młodzieniec”.

„Złoty młodzieniec”, wpadłszy w sidła intrygantki, traci ochotę do życia i wpada w pesymizm, doprowadzający go do zamiarów samobójczych. Ratuje go przyjaciel, który, podsunawszy mu swą siostrzenicę, doprowadza młodego człowieka do równowagi duchowej i odczucia, że „jednak życie jest piękne”.

Sam temat jest niewyszukany, ale ujęto go tak zgrabnie, z taką dawką sentymentu i takim wyczuciem ekranowych efektów, że widz może się dobrze bawić, mimo, że dramat składa się aż z 12-tych aktów.

Film odznacza się ładnymi zdjęciami, efektywną stroną dekoracyjną i dużą ilością wybornie chwytanych scenek psychologicznych. Gorzej nieco jest ze stroną reżyserską. Wypadła ona błąd i miejscami mocno sztucznie.

Gajdarow gra cudownie! Góruje wdziękiem i urokiem tylko, niestety, powtarza kraczając poprzednie, nie daje nic nowego. Helena Makowska, znana z urody, odznacza się, jak zawsze, subtelną mimiką i dużą intuicją. Najgorzej stosunkowo wypadła rola partnerki Gajdarowa, której i uroda i gra były stanowczo niezadowolające.

Na specjalną pochwałę zasługuje wyborna ilustracja muzyczna. Ika.

#### Wyścigi konne.

Rezultaty wczorajszych wyścigów.

Gonitwa 1, dyst. 2400 mtr. (z plotami): 1) Rock Drill, 2) Harem, 3) Diadem w 2 m. 52 sek. o 1 d. Tot. zw. 21, fr. 11 i 12 zł.

Gonitwa 2, dyst. 800 mtr.: 1) Arogantka, 2) Juljusz, 3) Dunaj w 50½ sek. o 2 d. Tot. zw. 35, fr. 16 i 14 zł.

Gonitwa 3, dyst. 2100 mtr.: 1) Mary, 2) Benjamin, 3) Hajdamak w 2 m. 21 sek. o 2 d. Tot. zw. 22, fr. 13 i 16 zł.

Gonitwa 4, dyst. 1100 mtr.: 1) Titina, 2) Manon, 3) Imatra w 1 m. 11 sek. o 2 d. Tot. zw. 27, fr. 17 i 18 zł.

Gonitwa 5, dyst. 1300 mtr.: 1) Awanti, 2) Rosenfels, 3) Pride of Bendkow w 1 m. 25½ sek. o ½ d. Tot. zw. 31, fr. 13, 23 i 26 zł.

Gonitwa 6, dyst. 1100 mtr.: 1) Assiout, 2) Kometa, 3) Tajfun w 1 m. 12 sek. o 1½ d. Tot. zw. 23, fr. 12 i 16 zł.

Gonitwa 7, dyst. 1600 mtr.: 1) Baghera, 2) Lullulus, 3) Mulhouse w 1 m. 44 sek. o 2 d. Tot. zw. 45, fr. 12 i 11 zł.

Gonitwa 8, dyst. 2100 mtr.: 1) Cetynja, 2) Chocim, 3) Zerwikaptur w 2 m. 20 sek. o 5 d. Tot. 15 zł.

Następne wyścigi jutro o godz. 1 popoł.

#### Sport.

H. K. S. „Varsovia” — R. K. S. „Skra”.

Dziś, dn. 26 b. m., o godz. 2 popoł., na boisku R. K. S. „Skra”, Okopowa 43 (dojazd 19), odbędzie się zawody piłki nożnej między „Varsovia”, która zajmuje 4-te miejsce w mistrzostwie kl. A okręgu warszawskiego i R. K. S. „Skra”, której drużyna niemal z dnia na dzień poprawia swą formę.

„Polonia” — „Legja” 4:3.

Wczorajsze zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A między „Legją” i „Polonią” zakończyły się zwycięstwem „Polonii” w stosunku 4:3; przed przerwą stosunek bramek był 3:2 na korzyść „Polonii”. Cała gra toczyła się pod znakiem lokkiej przewagi „Polonii”.

**NA RATY**

Pierwszorządne siły fachowe  
Solidne materiały  
Wykończenie wytworne.

Warunki  
najdogodniejsze

Firma  
egzystuje  
40 lat.

**CENTRALNY MAGAZYN**

Poleca  
Ubiory  
MĘSKIE I DAMSKIE  
Gotowe i na obstalunek  
oraz FUTRA GOTOWE

SENATORSKA 37  
Dom Hr. Zamoyckiego  
róg Zabeł  
Tel. 260-68.

Najdogodniejsze  
warunki

**NA RATY**

Hurtownia „Źródło Polskie”

NOWICKI-MAKAROWSKI

Złota 64.

R-k P. K. O. 3255.

Tel. 231-66.

Dla Stowarzyszeń, Kooperatyw i Sklepów  
polecamy: Kawę, cykorję, kakao, herbatę, korzenie, czekoladę, landrynki, szmalce, oliwę, esencję octową, śledzie, mąkę, kasze, ryż, makaron, mydło, farby, krochmal, świece, zapaliki i t. d.  
Ceny konkurencyjne. Wysyłka natchemiasz własną lokomocją na inkaso bankowe, załiczenie kolejowe i pocztowe.

KINO

## Palace

Chmielna 9, tel. 51-14.  
Początek o godz. 4-ej pp.  
Ilustracja muz. pod batutą dyr.  
Bronisława Szulca.  
Passe-partout i bilety ulgowe  
nieważne.

III obraz ze „Złotej Serji“ wytwórni „Sfinks“

## „O czem się nie mówi“

według  
genjalnego utworu  
Gabryeli Zapolskiej.  
W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska i Kazimierz Justian.**

Frania—Jadwiga Smosarska, Krajewski—Kazimierz Justian, Romanowa—Wanda Siemaszkowa, Konitz—Władysław Grabowski, Radca Wojski—Stefan Jaracz, Kosz—Władysław Gawlikowski, Mańka—Marja Górczyńska, Prysadna—Marja Chaveau, Komwojażer—Marian Domosiłowski, „Ten co płaci“—Ludwik Fritsche, Gwoździec—Marja Dulembianka, Panna z „towarzystwa“—Barbara Kościeszanka, Jedna z „tych“—Marja Balcerkiewiczówna, Pani z „towarzystwa“—Marja Gella

Historja walki dwóch poci.

Dramat łez i krwi

wybitnie sensacyjny, erotyczny  
dramat życiowy w 8 aktach  
z prologiem

## Sprawozdanie

Kasy Chorych m. Warszawy za czas od dnia 1.VI do dnia 31.VIII-1924 r.

Zestawienie ogólne frekwencji chorych w ambulatorjach według specjalności lekarzy.

We wszystkich ambulatorjach udzielono porad przez specjalistów:

	W czerwcu				W lipcu			
	W ciągu miesiąca	Dziennie	Podczas godz. ord.	Przec. na godzinę	W ciągu miesiąca	Dziennie	Podczas godz. ord.	Przec. na godz.
internistów	28.403	1.136	4.002	7	34.734	1.389	5.126	6
Neurologów	3.555	142	552	6	4.794	192	700	6
Pedjatrów	15.362	614	1.796	8	14.459	578	1.901	7
Chirurgów	17.968	719	1.175	12	20.554	822	1.467	14
Ginek. i akuszer.	9.287	371	1.123	8	10.622	425	1.276	8
Dermatol i wenerolog.	17.791	712	1.506	11	18.620	745	1.521	12
Okulistów	8.622	345	755	11	10.660	426	890	11
Laryngologów i otjatr.	7.703	308	789	9	8.030	321	868	9
Ortopedystów	229	9	20	11	815	33	168	4
Lek. chor. płucnych	871	35	138	6	279	11	28	9
Dentystów	17.946	718	4.230	4	17.716	709	4.095	4
Lek. przych. ogóln.	5.928	237	302	11	6.899	276	326	12
O gótem	133.665	5.347	6.391	8	148.184	5.927	18.368	8

Zestawienie frekwencji w Kasie Chorych m. st. Warszawy, w sierpniu 1924 r. według podziału na dzielnice.

Udzielono porad lekarskich		w przychodniach			Na miejscu		
W dzielnicy		W ciągu miesiąca	Dziennie	Podczas godzin ordyn.	Na godz.	W ciągu miesiąca	Dziennie
I. Solec 93		19.351	774	2.125	9	986	39
II. Jagiellońska 34		19.736	789	2.066	9	2.125	85
III. Mławska 6/8		12.652	506	1.647	7	1.016	41
IV. Puławska 5		8.332	333	791	10	1.602	64
V. Sosnowa 4		16.847	675	2.213	7	2.236	89
VI. Żytnia 40		22.045	882	2.334	9	1.730	69
VII. Wolska 64		8.700	348	1.138	7	1.141	46
VIII. Wspólna 40		3.105	124	410	7	—	—
V. Marszałkowska 107		2.051	158	639	3	—	—
I. dentyst.		3.238	129	704	4	—	—
XI. dentyst.		266	11	66	4	—	—
dentyst. Marszałkowska		833	64	231	3	—	—
dentyst. Młynarska 10		2.950	118	653	4	—	—
XVI. dentyst. Mała 14		6.331	352	1.746	3	—	—
X. Kaskada Dolna		3.841	154	864	4	—	—
XI. Pelcowizna		970	39	100	9	90	4
XII. Grochowska 146		1.465	59	162	9	181	7
Ochoła—Grójecka 26		1.033	41	50	20	118	5
Kónarskiego		1.834	73	—	—	—	—
Belwederska		888	36	—	—	—	—
		57	2	—	—	—	—
Razem		136.585	5.463	17.934	7	11.225	449

W gabinecie Roentgena i Elektro-terapeutycznym wykonano: fotografii 117, prześwietleń 291, naświetleń 263, elektryzacji 901, naświetleń lampą fioletową 188, ogółem zabiegów 1760.

Wydano przekazów do szpitali ogólnych 1276, do zakładów położniczych 129.

Pomocniczych środków leczniczych wydano: okularów 808, pasów przepuklinowych 74, bandaży „ideal“ 14.

Stan liczebny członków w Kasie Chorych m. Warszawy wynosił w dniu 31 sierpnia 1924 r.: członków 179,759, członków rodzin 217,500 razem 387,259.

Zmarło w sierpniu członków 97, członków rodzin 277.

Kasa Chorych m. Warszawy  
Dyrektor (podpis nieczytelny).

## Łóżka żelazne z siatkami

Wygodne Solidne Szerokie Tanie

Kołdry watowe, satynowe zł. 43.73

Materace walcowane zł. 31.25 i 35.75. Materace me-

błowe o 60 spręż. zł. 65. Łóżeczka dziecięce z siatk. boczne i

niskie wian. zł. 75. Łóżka polowe zł. 20.— i 27.75 szerokie i

długie zł. 50.— Można zamawiać listownie Wysyłka na prowincję

koleją lub pocztą za zaliczeniem. Polska Składnica „Dom i Sport“

Aleje Jerozolimskie № 16.

## Futra i kozuchy

Największy wybór

kozuchów dublonowych kozuszków zakopiańskich, męskich, damskich dziecięcych, oraz dla P.P. myśliwych i szoferów

S. JANIEC

ul. Trębacka 3 m. 4, i p. telef. 262-57 w Warszawie.

Dostawa kozuchów dla instytucji wojskowych i prywatnych. Przyjmuje się wszelkie futrzane roboty.

Nie na raz sztuka.

## Obuwie na raty

Kto raz kupi w firmie „BON-TON“ Marszałkowska 34 (w podwórzu)

Ten nie tylko pozostanie stałym klientem lecz rozpowszechni wśród swoich i znajomych że jest to jedyne źródło nabycia trwałego i wykwintnego obuwia na najdogodniejszych warunkach gdyż oszczędzając około 35 gr. dziennie może być stale zaopatrzonym w trwałe obuwie.

## Na raty

Okrycia damskie, ubiory męskie i jesionki — najtaniej w pracowni Złota Nr. 16, m. 29.

## Na raty i za gotówkę

na warunkach według możliwości płatniczej klienta wykwintnie

Okrycia damskie oraz Ubiory męskie

polecia **MARKUS** Karmalioka 17 m. 6, tel. 163-52. w bramie, I piętro.

## PARASITOS!

Ze wszystkich pasożytów najbardziej dokuczliwymi są pluskwy, których pozbyć się można, stosując jedyne w tym rodzaju środek-płyn „PARASITOS“. Środek ten nie tylko momentalnie zabija pluskwy, ale równocześnie niszczy ich zarodki, chroniąc w ten sposób od powtórnego zagnieżdżenia się ich.

Parasitos różni się tem od podobnego rodzaju małowartościowych środków, że, prócz swoich wybitnych własności, niszczących pluskwy i ich zarodki, nie plami, nie niszczy przedmiotów i nie pozostawia po sobie żadnej woni.

Parasitos jest do nabycia we wszystkich składach aptecznych, aptekach i składach farb.

FOTOGRAFUJcie SIĘ  
w „Leonara“  
21 Nowy Świat 21  
6 fotogr. ret. od zł. 1.50  
12 " " " 2.00  
Portrety  
wykwintnie wykonane

## Na raty bez zaliczki Zegary

ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kołczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze Zegarmistrz GUTMACHER, Smocza 21, mieszk. 23.

NA ROZPŁATY

## WYŻYMACZKI!

oryginalne amerykańskie

znane ze swej dobroci

„GLORIA“ z głową „Indjanina“

oraz

PLATERY

M. CUNG, Twarda 21 m. 22

tel. 222-07.

30 X 40 cm. PORTRET

z fotografii kredkowy złotych 10

pastel 15, olejny 20. Artystycznie wykonywa Irena Piatek,

Sienna 13.

Do fabryki trykotaży

„GOLF“

potrzebni

maszyniści lub maszyniści

na 10-tki, na dobrych

warunkach.

Tylko pierwszorzędną siłę zechcą się zgłosić w dni powszednie

od 6-ej wieczorem do magazynu przy

ul. Elektoralnej 4.

Dr. med. KATZ Zienna 11

do 1, 4-7, wener. skór., niemiec pic.

Dr. med. Feliksowa Choroby

skóry, wener., niemiec. Wielka 6 (róg Złotej), tel. 152-13, do 11 r. i 4-7 p. w.

Dr. med. Weintraub Chor. wener., skórne, niemiec. plciowe.

Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wilenskiej, 10-12 r. i 4-8 w.

ANALIZY na syfilis tryperlin.

Chmielna 34 Dr. med. LIPSCY

Dr. med. Zofia Rostkowska

skórne, weneryczne kosmetyka. Chłodna 26, t. 99-29, od 9-11 i 3-5.

Dr. med. Powias ROSTKOWSKI

wener. skórne, plciowe. Chłodna 26, tel. 99-29, od 9-10, 1-3

15-8. Panie 2-3 i 6-7.

Dr. med. Nirsborn i Kurzman

Chor. wener. plciowe (niemiec) skóry. Analizy krwi (syfilis), mocz. 12-6. Panie 1-2. Sienna 1

róg Marszałkowskiej.

AAA) słynna szkoła kroju, szy-

cia, modelowanie na obecną dobę

Mistrzynie Piłniakowskiej autorki najnowszej metody

nagrodzonej złotymi medalami za najdoskonalszy krój na Wszech

światowych Wystawach Paryż — Medjolan. Patenty cechowe. Zapisy

codziennie. Kursa dzienne oraz wieczorne od 7 do 9 Sa-

mouczek do nabycia. Jerozolimskie 29, I piętro front.

AAA) Znana szkoła kroju, szy-

cielny, haftu A. Wiśniewskiej Nlecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Kończącym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

A) Mebli solidnych wybór w obec zastój ceny bezkonkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żórawiej.

Maszyny do szycia znanej do-

broci „Kasprzyckiego“, Tanio-Hurtowo-Detailczynie-Raty. Skład

fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153,

telefon 104-51. Filja Częstochowa

Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie.

MASZYNY do szycia najnowszych

systemów polecia „Technostat“

Warszawa, Pl. Grzybowski 10, Telefon 130-67, w podwórzu na lewo.

Niemieckiego udziela rutynowa

nauczycielka metodą ułatwioną (konwersacja,

korespondencja handlowa i t. p.)

przyjmuje również tłumaczenia. Oferty pod „E. K. 5“ do

Admin. „Robotnika“.

Na Raty lub za gotówkę maszyny

szyny do szycia polecia z szklud firma

Tagszeln Chmielna 62, długoletnia gwarancja,

czterdziestoletnia egzystencja.

Otomany pluszowe i dywanowe

roboty najsolidniejsza, bardzo tanio

na dobrych warunkach. Zakład

tapicerski S-to Krzyżka 46 w podwórzu, róg

Marszałkowskiej.

Przepisywanie na maszynie.

Nowy-Swiat 60 m. 18, lewa oficyna

parter.

Ratujcie włosy „Szyllerin“ (złoty

środek. Usuwa łupież, siwień, wypadanie.

Daje cudowny porost. Tysiące

rzeczywistych odczw, podziękowań. Dowody

przy kupnie. Pakiet 2 złote. Laboratorium

„Swit“ Warszawa, Hoża 1a, lub

„Swit“ Piękna 25, mieszkania dwaście.

XVII Rupturę największych rozmiarów

wstrzymuje skutecznie bandaże

Błażewicza. Chmielna 16.

Zdemniwajacal! Przyjdź, przekonasz

nasz się! Medjum Evigny pod

wplywem sugestji Szyllera-Szkolnika

nieomylnie odgadnie Twoje imię, nazwisko,

wiek, kim jesteś, kim być możesz?

Szyller-Szkolnik określa charakter,

zdolności, przeznaczenie. Doświadczenia naukowe

Szyllera-Szkolnika zaszczycone

protokółami naukowymi Towarzystwa

Warszawy, odczwami najsłynniejszych

powag świata lekarskiego. Warszawa,

Piękna 25 mieszkania dwaście, róg

Marszałkowskiej. Przyjęcia: jedyne

denasta—do siódmej wieczór.

\*\* OKRYCIA DAMSKIE, DZIECIĘCE

Pluszowe, zamkowe, wełniane, jedwabne,

aksamitne, bluzki, spodniczki, szlafroczki

sukienki.

\*\* TRYKOTAŻE, BIELIZNA

Skromna i wykwintna, damska

dzieciece.

\*\* SUKIENKI DZIECIĘCE

Strojne, mundurki, palta, iartuszyki,

kurtki pensjonarskie.

\*\* GARNITURKI, PALTA UCZNIOWSKIE,

swetry, ubiory dziecięce. sezon po cenach

specjalnie zniżonych. EDWARD SZYSZKO

Marszałkowska 99.